

PROBLEMY OCHRONY I KSZTAŁTOWANIA KRAJOBRAZU  
GÓRNEGO ŚLĄSKA

NA TLE DOŚWIADCZEŃ Z INNYCH REGIONÓW POLSKI

Red.: Andrzej T. JANKOWSKI, Urszula MYGA-PIĄTEK, Grzegorz JANKOWSKI  
Wydział Nauk o Ziemi UŚ, Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Sosnowiec, 2002

Daria Piontek

PERCEPCJA, OCENA I WALORYZACJA KRAJOBRAZU  
MIASTA BYTOMIA PRZEZ MIESZKAŃCÓW

WPROWADZENIE

Krajobraz – zwłaszcza kulturowy – jest zapisem pełni przyrodniczych i historycznych zjawisk. Jest odzwierciedleniem zdarzeń w danej chwili i miejsca. Każdy jego fragment posiada własną historię i przestrzenne uzasadnienie. Owe fragmenty przestrzeni składają się na tzw. „tradycję miejsca” (Bogdanowski, Łuczyńska-Bruzda, Novak, 1981), w którą wpisany jest człowiek.

Interesującą perspektywę badań krajobrazu kulturowego stwarzają badania nad jakością i przemianami krajobrazu w dużych aglomeracjach przemysłowych, oparte na percepcji, ocenie i waloryzacji mieszkańców. Autoocena własnego, wysoce przekształconego środowiska życia – niezależnie od emocjonalnych zabarwień – jest dobrym wskaźnikiem marzeń, zapotrzebowań i oczekiwań człowieka w sferze wartości materialnych i duchowych (Bogdanowski, 1994).

W ramach szerszej pracy badawczej, autorka podjęła badania empiryczne nad jakością środowiska i krajobrazu miasta Bytomia. Badania, których skromny wycinek (odnoszący się do krajobrazu) stanowi przedmiot niniejszego opracowania, miały na celu ukazanie subiektywnego obrazu rzeczywistości bytomskiej, wyrażonego jednostkowych odczuciach i ocenach mieszkańców Bytomia. W artykule pominięto szczegółowe analizy i interpretacje uzyskanych danych.

SZKIC O METODZIE

Podstawowym narzędziem badawczym była ankieta opracowana według metodologii J. Sztumskiego (1984). Ankieta zawierała 25 pytań zasadniczych i 8 pytań metryczkowych. Pytania zasadnicze zgrupowano w pięciu blokach problemowych, z których dwa odnosiły się do zagadnień percepcji i waloryzacji przestrzeni miejskiej w hierarchii dom – ulica – dzielnica – miasto.

Badaniem audytoryjnym (2000 r.) objęto ogólnomiejską próbę reprezentatywną, dobraną w sposób losowy spośród mieszkańców wszystkich dzielnic. W badaniach zastosowano kryterium procentowego doboru respondentów do wielkości zaludnienia danej dzielnicy. Próba liczyła 600 osób w wieku od lat 15-tu do 70-ciu i więcej. W badaniach wzięło udział 327 (54,5%) kobiet i 273 (45,5%) mężczyzn. Wśród badanych najliczniej reprezentowane były osoby w wieku średnim (30-39 lat – 16,0%; 40-49 lat – 24,3%). Niespełna 28% stanowili ludzie młodzi (poniżej 30-go roku życia). W badanej zbiorowości zaznaczyła się

dominacja osób z wykształceniem średnim (37,0%). Wykształcenie podstawowe posiadało – 12,8% ogółu ankietowanych, zasadnicze – 21,8%, natomiast wyższe – 18,2%. Zdecydowana większość badanej populacji zamieszkiwała pod obecnym adresem 15-20 lat (30,0%), 20-29 lat – 26,8%. 25% badanej populacji żyło w obecnym miejscu zamieszkania 30-50 lat. Mieszkańcy ze stażem zamieszkania 50 i więcej lat stanowili 14,3% ogółu ankietowanych.

WYNIKI BADAŃ

*Waloryzacja krajobrazu oglądanego z okna własnego mieszkania w odniesieniu do okresu młodości respondenta.* Z odpowiedzi na powyższe pytanie wyłączono osoby, które nie ukończyły 30-go roku życia. Prawie połowa ankietowanych (45,6%; 196 osób) uważa, że obecny krajobraz jest gorszy, w tym 20,0% – że zdecydowanie gorszy. Jedynie co piąta osoba jest przekonana o tym, że otoczenie w miejscu zamieszkania jest atrakcyjniejsze. Prawie co trzeci indagowany bytomianin (122; 28,4%) nie ma w tej kwestii wyrobionego poglądu. Waloryzację negatywną najczęściej ujawniają osoby z wykształceniem średnim ogólnym (33; 50,8% ogółu tej kategorii) i wyższym (43; 50,0%). Zmienną istotnie stymulującą waloryzację negatywną była płeć. Kobiety zdecydowanie częściej (112; 50,2%) niż mężczyźni (84; 40,6%) wskazują odpowiedzi „gorszy” i „zdecydowanie gorszy”. Również wiek wyraźnie modyfikuje postrzeganie i waloryzację miejsca zamieszkania. Nie ujawniła się jednak prosta zależność między wiekiem a autooceną miejsca życia. Najbardziej pozytywnie najbliższe otoczenie postrzegają respondenci w wieku 70 i więcej lat. Na przeciwnym krańcu osi semantycznej plasują się osoby w wieku 30-39 lat (12; 11,9%).

*Wiedza o dawnym krajobrazie zamieszkiwanej dzielnicy.* Spośród 600 respondentów (100% uczestniczących w badaniu, aż 439 (73,2%) deklaruje znajomość dawnego krajobrazu zamieszkiwanej dzielnicy, dzięki informacjom przekazanych przez starsze pokolenia. Wbrew pozorom jednoznacznie pozytywny komentarz do uzyskanych wyników nie jest tu uzasadniony. Okazuje się bowiem, że spośród 483 respondentów pochodzących z rodzin zasiedziały w Bytomiu od co najmniej dwóch pokoleń, aż 105 osób (21,7%) nie posiada wiedzy o nieistniejących już elementach krajobrazu zamieszkiwanej dzielnicy. Z analizy zasiedziałości pokoleniowej wynika, że na 140 badanych których rodziny przybyły do Bytomia przed rokiem 1900 – 10 osób (7,1%) ujawnia brak takiej wiedzy. Wskaźnik ten wzrasta ponad trzykrotnie w przypadku respondentów wywodzących się z rodzin przybyłych do Bytomia między rokiem 1900-45 (23; 22,5%).

*Postrzeganie zmian w wyglądzie swojej dzielnicy w minionym 20-leciu.* Podobnie jak przypadku pierwszego z analizowanych zagadnień, z odpowiedzi na pytanie o zmiany w wyglądzie zamieszkiwanej dzielnicy w okresie ostatnich 20-tu lat wyłączono osoby które nie ukończyły 30 lat życia. Rozkład odpowiedzi jest dość nieoczekiwany. 182 (42,3%) indagowanych jest zdania, że zmiany w wyglądzie dzielnicy są wyraźne, a kolejnych 148 (34,4%) – że nieznaczne. 77 (17,9%) respondentów nie zauważyła żadnych zmian w swojej dzielnicy. Zmieniłymi wyraźnie modyfikującymi zdolności postrzegania i waloryzowania przestrzeni dzielnicy są płeć i wiek. Kobiety częściej (99; 44,4%) niż mężczyźni (83; 40,1%) dostrzegają wyraźne zmiany w fizjonomii dzielnicy. W przypadku wieku można przyjąć, że wraz z jego wzrostem wyostrajają się zdolności percepcyjne. O ile bowiem w przedziale wiekowym 30-39 lat wyraźne zmiany w krajobrazie zauważyła 41,5% (42 osoby) ankietowanych, to w kategoriach wiekowych 60-69 oraz 70 i więcej lat odsetek ów wynosi odpowiednio: 49,1% i 51,4%.

*Ocena atrakcyjności współczesnego krajobrazu dzielnicy.* Uzyskane wyniki nie potwierdzają socjologicznej tezy o skłonnościach mieszkańców do mitologizowania własnej niszy ekologicznej, a także pewnych miejsc i przestrzeni w jej obrębie (Szczepański, 1991). Ponad połowa respondentów (330; 55,0%) zapytanych o to, czy podoba im się współczesny krajobraz dzielnicy – stwierdziła że „Nie”. Pozytywną waloryzację ujawnia jedynie co trzeci badany (188; 31,8%), a ponad 12% (12,8%; 77) ankietowanych nie posiada wyrobionego zdania w tej sprawie. Płeć słabo różnicuje postrzeganie krajobrazu dzielnicy. O atrakcyjności krajobrazu swojej dzielnicy przekonanych jest 33,6% (92) mężczyzn oraz 29,4% (96) kobiet. Percepcja negatywna koreluje z wykształceniem respondentów. Zdecydowanie negatywnie oceniają krajobraz dzielnicy osoby z wykształceniem wyższym (62,4%; 68). Najwyższy odsetek waloryzacji pozytywnej odnotowano wśród osób z wykształceniem podstawowym (37,2%; 39). Zmienną modyfikującą rozkład odpowiedzi jest wiek. Ekstremy negatywnego postrzegania wyznacza najmłodsze i najstarsze pokolenie badanych. 61,0% (29) osób w wieku poniżej 20 lat stwierdza, że nie podoba się im obecny krajobraz dzielnicy. Najniższy odsetek (43,2%; 16) wskazań tej odpowiedzi odnotowano wśród osób w wieku 70 i więcej lat. Niezmiernie surowo krajobraz ocenia młodzież ucząca się i studiująca 63,5% (33) ogółu studentów uczestniczących w badaniach stwierdza, że krajobraz jest nieatrakcyjny i nie podoba się im. Identyczny pogląd ujawnia co druga osoba ucząca się (55,3%; 26).

*Percepcja zagrożeń dla zachowania krajobrazu dzielnicy.* Badana społeczność za najbardziej destruktywne zjawisko uznaje dewastację terenów zielonych. Przy nieograniczonej liczbie wyborów – odpowiedź tą wskazało 406 respondentów. Na drugim miejscu pod względem częstości pojawiania się w wypowiedziach badanych plasują się szkody gómicze (349 wyborów). Co czwarta osoba za niezwykle szkodliwe uważa wyburzenie starej zabudowy mieszkalnej i przemysłowej. Dla 83 badanych zagrożeniem dla zachowania krajobrazu jawi się likwidacja miejscowych zakładów pracy. Jedynie 60 osób (10,0%) uważa, że rekultywacja antropogenicznych form rzeźby (hałdy, osadniki, glinianki, itp.) istotnie zubaża krajobraz.

*Zdolności postrzegania pozytywnych przemian w krajobrazie w kontekście nowej sytuacji ustrojowej.* Prawie połowa badanych (47,0%; 282) uważa, że nowa sytuacja ustrojowa nie jest nośnikiem pozytywnych przemian jeśli chodzi o ochronę środowiska i poprawę estetyki otoczenia. Odmienne stanowisko prezentuje 168 (28,0%) ankietowanych. Niezdecydowanie w tej kwestii jest udziałem co piątej osoby uczestniczącej w badaniach (20,8%; 125). Uzyskane wyniki wskazują na istotną zależność między wykształceniem a pozytywnym postrzeganiem zmian. O pozytywnych przemianach przekonanych jest 40,4% (44 osoby) osób z wykształceniem wyższym. Identyczny pogląd ujawnia tylko 20,5% (16) badanych z wykształceniem podstawowym. Pozytywy najrzadziej dostrzega najmłodsze pokolenie respondentów (12,8%), a najczęściej osoby w wieku 50-59 lat (33,3%; 31 osób). Płeć słabo modyfikuje pozytywne i negatywne opinie o zamieszkiwanym środowisku. Kobiety nieco częściej (49,5%; 162) niż mężczyźni (43,9; 120) skłonne są uznawać, że nowa sytuacja ustrojowa niema większego wpływu na poprawę stanu środowiska i estetyki najbliższego otoczenia.

*Postrzeganie dzielnic miasta w aspekcie ład przestrzennego i estetyki otoczenia.* Prawie połowa badanych (277; 46,1%) wskazała na trzy dzielnice (spośród dziesięciu) położone zachodniej i północno-zachodniej części miasta, których wspólnym mianownikiem są powierzchnie leśne występujące w ich obrębie. Ład przestrzenny rozumiany jako konglomerat ład urbanistyczno-architektoniczny i ład estetyczny, różnicuje wymienione dzielnice w sposób istotny. Stolarzowice, które otrzymały najwięcej wskazań, są dzielnicą typowo wiejską, z niską zabudową. Z kolei Sucha Góra ma charakter dzielnicy wiejsko-przemysłowej. Wreszcie Miechowice – dzielnica typowo przemysłowa, o różnych standar-

dach urbanistyczno-architektonicznych, funkcjonalnych, estetycznych i ekologicznych. Uzyskane wyniki wskazują, że wyznacznikiem przyjaznej człowiekowi przestrzeni są naturalne układy przyrodnicze, zwłaszcza powierzchnie leśne.

*Opinia o zjawisku dzikich wysypisk.* Uzyskane wyniki stanowią pewne pozytywne zaskoczenie, bowiem aż 56,5% (339) ankietowanych uważa, że dzikie wysypiska są groźne dla środowiska przyrodniczego. 117 (29,5%) badanych skłonnych jest uznawać, że dzikie wysypiska szpecą krajobraz. 64 (10,7%) osoby sprowadzają to zjawisko wyłącznie do kategorii moralnych, uważając dzikie wysypiska jedynie za wstydlive zjawiska społeczne. Niepełna 3% badanych nie zauważa tego problemu w ogóle. Opinię o tym, iż dzikie wysypiska są niebezpieczne dla środowiska najczęściej ujawniają osoby z wykształceniem wyższym (71,5%; 78), a najrzadziej wykształceniem podstawowym 50,0%; 39).

## REFLEKSJA KOŃCOWA

Całościowe spojrzenie na prezentowane wyniki pozwala wysunąć kilka wniosków o bardziej uniwersalnym charakterze.

Przed wszystkim badania empiryczne wykazały, że istnieje ścisły związek między szeroko pojętą jakością środowiska mieszkalnego (hierarchia: dom – ulica – dzielnica – miasto) i jej odczuwaniem przez mieszkańców. Potwierdzona została także teza o wyostrzonym – w warunkach Górnego Śląska – postrzeganiu, ocenianiu i waloryzowaniu otoczenia w miejscu zamieszkania (Wódz, 1994). Obraz przestrzeni doświadczalnej Bytomia wyłaniający się z danych empirycznych zdominowany jest przez oceny krytyczne. Zapewne w ten właśnie sposób mieszkańcy wyrazili zdecydowany brak akceptacji dla współczesnego krajobrazu i środowiska mieszkalnego, które jawi się im jako mało przyjazne. Wyrażone opinie znajdują uzasadnienie w ekspertyzach specjalistycznych opracowaniach dla miasta Bytomia (m.in. *Raport o stanie środowiska naturalnego. 1994-2000*).

Mieszkańcy bez trudu identyfikują zarówno mozaikową pod względem ład przestrzenny estetyki otoczenia strukturę przestrzenną miasta, jak i różnorodne zagrożenia i dysfunkcje. Charakterystyczne jest, że terminem „dzielnica atrakcyjna pod względem ład przestrzenny i estetyczny” obdarzane są dzielnice w obrębie których występują naturalne układy zieleni oraz większe kompleksy rolnicze.

Żywe zaniepokojenie mieszkańców Bytomia wzbudza słaba dbałość władz miejskich o stan bytomskiego krajobrazu oraz takie jego kształtowanie, które prowadzi do zacierania tożsamości miasta i „tradycji miejsca”. Namacalnym przykładem może tu być batalia bytomian o zachowanie w obecnym kształcie najstarszego placu miejskiego położonego na Starym Mieście. Plac Kościuszki – bo o nim mowa, będący symbolem nowoczesnego układu miejskiego ukształtowanego w okresie boomer gospodarczego na przełomie XIX/XX wieku, powiększonego w wyniku – jak się później okazało – nieuzasadnionego wyburzenia kwartału zabudowy (lata 80. XX w.) – „Miasto” zamierza przeznaczyć pod budowę supermarketu.

Badania wykazały także wysoki stopień uwarżliwienia mieszkańców na jakość najbliższego otoczenia w miejscu zamieszkania. Uderzające jest to, że osoby starsze (powyżej 60-go roku życia) zdecydowanie częściej pozytywnie waloryzują miejsce swego zakorzenienia.

Przedstawione dane empiryczne w pełni potwierdzają (moim zdaniem) konieczność prowadzenia badań nad jakością środowiska miejskiego opartego na percepcji krajobrazu. Pamiętać bowiem należy, że nawet najbardziej racjonalnie „zaprojektowane” przez profesjonalistów środowisko życia człowieka, nie zawsze musi być mu przyjazne.

Wyniki badań uzupełnione stosownymi analizami i interpretacjami wypowiedzi badanych, mogą stanowić nieocenioną bazę danych dla większości nurtów i dyscyplin związanych z badaniem krajobrazu, o których wzmiankuje U. Myga-Piątek (2001).

## PODSUMOWANIE

Niniejszy artykuł związany jest z szerszym tematem badawczym – dynamika krajobrazu kulturowego najstarszych dzielnic Bytomia. W ramach wzmiankowanej pracy autorka podjęła badania empiryczne nad jakością środowiska miejskiego miasta Bytomia, oparte na percepcji, ocenie i waloryzacji mieszkańców. Zasadniczym celem badań było poznanie subiektywnego obrazu przestrzeni miejskiej w hierarchii dom – ulica – dzielnica – miasto, wyrażonego w jednostkowych odczuciach i opiniach mieszkańców. Badaniem audytoryjnym objęto 600 mieszkańców Bytomia, dobranych w sposób losowy. W badaniu wzięły udział osoby w wieku od 15-tu do 70 i więcej lat. Subiektywny obraz przestrzeni miejskiej (krajobrazu) Bytomia zdominowany jest przez oceny krytyczne.

## LITERATURA

- Bogdanowski J., Łuczyńska-Bruzda M., Novak Z., 1981: *Architektura krajobrazu*. PWN, Warszawa.
- Bogdanowski J., 1994: *O percepcji środowiska*. Zeszyty Naukowe, 9. Instytut Ekologii, Oficyna Wydawnicza PAN.
- Myga-Piątek U., (red.), 2001: *Krajobraz kulturowy. Idee, problemy, wyzwania*. Wydział Nauk o Ziemi UŚ, Oddział Katowicki PTG, Sosnowiec.
- Raport o stanie środowiska naturalnego 1994-2000*. Wydział Ekologii – Urząd Miejski w Bytomiu, 2001.
- Szczepański M. S., 1991: *Wartości ekologiczne przestrzeni i miejsc. Wyniki badań empirycznych*. [w:] *Przestrzeń wielkiego miasta w perspektywie badań nad planowaniem i żywiołowością*. Prace Naukowe UŚ w Katowicach nr 1205. Wydawnictwo UŚ, Katowice.
- Sztumski J., 1984: *Wstęp do metod i technik badań społecznych*. PWN, Warszawa.
- Wódcz K., 1994: *Jakość środowiska miejskiego i zagrożenia ekologiczne w opiniach i odczuciach mieszkańców GOP (referat)*. Konferencja „Zdrowe Miasto”, Katowice.

## SUMMARY

### The perception, appreciation and valorization of landscape of Bytom by inhabitants

As a part of this paper, the author took up empiric research on the quality of the environment and landscapes of the city. This paper refers to the landscape of Bytom. Its aim is to present a subjective image of the reality, expressed in residents' feelings and opinions. Detailed analyses and interpretation of the obtained data have been skipped in this article.

Mgr Daria Piontek  
Katedra Geografii Fizycznej  
Wydział Nauk o Ziemi UŚ  
ul. Będzińska 60  
41-200 Sosnowiec

## PROBLEMY OCHRONY I KSZTAŁTOWANIA KRAJOBRAZU GÓRNEGO ŚLĄSKA

NA TLE DOŚWIADCZEŃ Z INNYCH REGIONÓW POLSKI  
Red.: Andrzej T. JANKOWSKI, Urszula MYGA-PIĄTEK, Grzegorz JANKOWSKI  
Wydział Nauk o Ziemi UŚ, Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Sosnowiec, 2002

Patrycja Przewoźnik

## WPŁYW GOSPODARCZEJ DZIAŁALNOŚCI CZŁOWIEKA NA KSZTAŁTOWANIE MIEJSKIEGO KRAJOBRAZU KULTUROWEGO W CHORZOWIE II (1934-2001)

### WPROWADZENIE

Celem artykułu jest ukazanie procesu kształtowania krajobrazu miejskiego dzielnicy Chorzów II. Obraz ten zmieniał się w ciągu kilkudziesięciu lat XX wieku pod wpływem sytuacji gospodarczej. Zagadnienie to zostało szerzej opisane na potrzeby pracy licencjackiej.

Krajobraz najczęściej odbieramy jako poszczególne widoki, nie rozkładając go na części składowe. Dla tak pojmowanych badań nad krajobrazem przyjęto definicję fizjonomiczną, która określa krajobraz jako „fizjonomię powierzchni ziemi, będącą syntezą elementów przyrodniczych i działalności człowieka” (Bogdanowski, Łuczyńska-Bruzda, Nowak, 1979). Wraz z rozwojem społeczeństw krajobrazy ulegały przeobrażeniom od pierwotnych, przez naturalne aż po kulturowe – kształtowane przez działalność człowieka. Wśród tych ostatnich wyróżnia się krajobrazy wiejskie i miejskie (Kele, Mariot, 1986).

W niniejszym artykule rozpatrywany jest krajobraz kulturowy miasta w ujęciu geograficznym, na tle rozwoju historycznego. Konieczności analiz geograficzno-historycznych dowodziła M. Kielczewska-Zaleska (1969). K. Dziewoński (1976) podkreślał wagę znajomości dziejów historycznych w określeniu rozwoju i przemian krajobrazu.

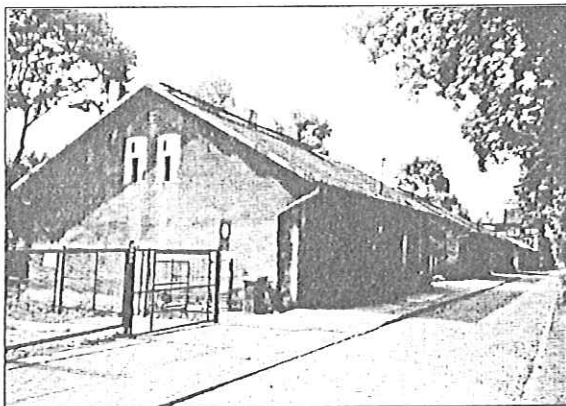
Miejski krajobraz kulturowy należy rozumieć jako krajobraz sztucznie modelowany przez człowieka. Krajobraz kształtowany w procesie urbanizacji (Maik, 1997), posiada złożoną strukturę. Składają się na nią przypadkowo zestawione stare i nowe obiekty, elementy środowiska naturalnego, jak również kulturowe. Jak pisze J. Bogdanowski (1976), w obrazie współczesnych miast, występują obok siebie, na niewielkiej przestrzeni, wieloblokowe osiedla, zabudunki, zakłady przemysłowe i tereny zielone. Czynnikiem historycznym w powiązaniu z funkcjami miejskimi jest zasadniczą przyczyną różnorodności krajobrazów miejskich. Odtworzenie krajobrazów historycznych miasta Chorzowa, jest ważne, gdyż pozwala zrozumieć procesy kształtujące współczesne oblicze miasta.

### ROZWÓJ PRZESTRZENNY I GOSPODARCZY MIASTA

Chorzów jest miastem położonym na Wyżynie Śląskiej, w centrum województwa śląskiego. Dzielnica Chorzów II, na obszarze której rozwinęło się miasto Królewska Huta, leży w jego północno – zachodniej części. Tutaj w końcu XVIII wieku powstała pierwsza

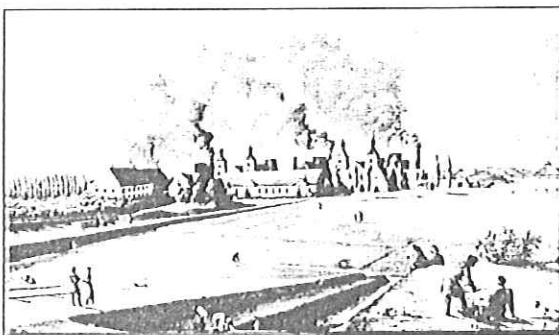


kolonia robotnicza (fot. 1), założono pierwsze szyby kopalni „Król” i „Huta Kościuszko” (fot. 2 i 3). Osada przemysłowa rozwijała się żywiołowo wokół huty i w 1868 r. uzyskała prawa miejskie, jednocząc liczne kolonie robotnicze. W 1934 r. do Królewskiej Huty włączono gminę Chorzów, istniejącą już w XII wieku jako wieś typu ulicówka (obecnie dzielnica Chorzów Stary) i Nowe Hajduki. Całemu miastu nadano wówczas nazwę Chorzów. Zabudowa miejska rozlokowała się na szerokich, spłaszczonych wzgórzach oraz kopulastych wzniesieniach (Wzgórz Chorzowskie) o średniej wysokości 315 m n.p.m. (Liczba, 2000).



Fot. 1. Najstarsza kolonia robotnicza w Chorzowie z końca XVIII wieku.

Photo 1. The oldest workers' colony in Chorzów from the end of the XVIII<sup>th</sup> century.

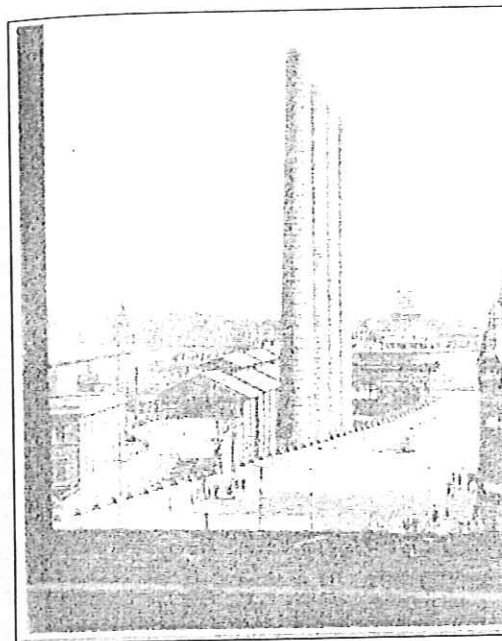


Fot. 2. Litografia „Królewska Huta” ze zbiorów Muzeum w Chorzowie.

Photo 2. Lithography „Królewska Huta” (“Royal Steelworks”) from the collection of the museum in Chorzów.

Przestrzenny rozwój osadniczy i demograficzny był ściśle związany z rozwojem gospodarczym miasta. Bogate złoża surowców mineralnych, m.in.: złoża węgla kamiennego, rudy cynku, ołowiu, srebra, zalegające na niewielkich głębokościach, były czynnikiem przyciągającym ludność na tereny dzisiejszego Chorzowa, choć inne elementy środowiska przyrodniczego takie jak: rzeźba terenu, wody i gleby, ograniczały rozwój osady (Parzentny, Radosz, 1998). Już w XII wieku rozwinęło się tu górnictwo rud ołowiu i srebra, od XVI wieku eksploatowano także cynk oraz żelazo. Kopalnictwo węgla kamiennego rozwinęło się w połowie XVIII wieku. Złoża węgla kamiennego były poszukiwane na potrzeby zakładanych hut pruskich. W 1791 r. powstały pierwsze szyby kopalni „Książę Karol Hesk” i, zwanej od 1800 r. kopalnią „Król”. Uruchomiona w 1802 r. huta „Królewska” stała się głównym odbiorcą węgla i już od wieku XIX dużą rolę w Królewskiej Hucie zaczęło pełnić hutnictwo.

Dalsze uprzemysławianie przejawiało się w uruchomieniu innych dużych zakładów o znaczeniu ponadregionalnym, np. Zakładów Koksochemicznych „Hajduki”, elektrowni, Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych, Zakładów Azotowych (Liczba, 2000). Chorzów był miastem typowo przemysłowym aż do lat siedemdziesiątych XX wieku (Ferdyn, 2001).



Fot. 3. Huta Kościuszko w okresie gospodarki socjalistycznej (źródło: zbiory prywatne M. Gajuszki).

Photo 3. Kościuszko Steelworks during socialist economy (source: private collection of M. Gajuszka).

Niniejsze opracowanie obejmuje wyodrębnione trzy etapy zmian gospodarczych Chorzowa, które odzwierciedliły się w krajobrazie.

1. Pierwszy z okresów obejmuje przełom lat trzydziestych i czterdziestych XX wieku. Okres międzywojenny i panujący wówczas kapitalizm nie sprzyjały rozwojowi gospodarki. Spółęgował to ogólnoświatowy kryzys gospodarczy lat 1929-1933. Zmalała produkcja hut, wydobywanie kopalń oraz działalność innych chorzowskich zakładów przemysłowych. Zmalał też ruch budowlany. Ze względu na potrzeby przemysłu zbrojeniowego zwiększono produkcję węgla i stali, nie zważając na konieczność remontów wysłużonych już maszyn.
2. Gospodarka socjalistyczna nadała miastu nowe oblicze. Rozwijały się duże ośrodki przemysłu ciężkiego. Chorzów, którego górnictwo i hutnictwo miało historyczne korzenie, stał się jednym z najbardziej znaczących ośrodków hutniczych w kraju. Efektem tego etapu rozwoju miasta było silne zanieczyszczenie środowiska, co pogorszyło warunki mieszkaniowe ludności.
3. Zmiany gospodarcze po 1989 r. wpłynęły na kolejną zmianę oblicza Chorzowa. W warunkach gospodarki rynkowej i upadku surowcowych gałęzi przemysłu, restrukturyzacji hutnictwa i zamykania kopalń, Chorzów stanął przed nowym wyzwaniem. W mieście początków XXI wieku nie funkcjonuje już żadna kopalnia węgla kamiennego, a wszystkie duże zakłady przemysłowe przechodzą proces restrukturyzacji. Rozwija się handel i usługi, a miasto nadal poszukuje swego nowego charakteru, wynikającego z transformacji funkcji.

## KSZTAŁTOWANIE MIEJSKIEGO KRAJOBRAZU KULTUROWEGO W CHORZOWIE II W LATACH 1934-2001

Dzielnica Chorzów II jest terenem mieszkaniowo-przemysłowym. Spojrzenie na mapę topograficzną lub plan dzielnicy pozwala na wydzielenie najbardziej typowych krajobrazów. Na podstawie literatury (Kielczewska-Zaleska, 1969; Liszewski, 1978), autorka przyjęła dla dzielnicy Chorzów II następującą klasyfikację krajobrazów miejskich.

1. Krajobrazy terenów przemysłowych – kształtowane przez działalność górniczą i hutniczą, gdzie dominantami są: hałdy, kominy hutnicze, zapadliska, szyby kopalniane itp. Tego typu krajobrazy wiąże się z silnym przekształceniem środowiska naturalnego.
2. Krajobrazy terenów mieszkaniowych – wyróżnikiem tego typu krajobrazów w przestrzeni dzielnicy są obiekty mieszkaniowe. Można je podzielić na:
  - krajobrazy starych osiedli przemysłowych, zwanych familokami – tworzą je stare budynki usytuowane obok siebie w zwartym szeregu głównie przy kopalniach i hutach;
  - krajobrazy tzw. blokowisk – pochodzące głównie z lat siedemdziesiątych; cechują się luźną zabudową, sięgającą maksymalnie dziesięciu pięter, ograniczone przestrzennie ze względu na szkody górnicze;
  - krajobrazy nowych osiedli o niskiej zabudowie – stanowią je ciągi jednorodzinnych domków oraz zabudowa nawiązująca do tradycji, o trzech lub czterech kondygnacjach; charakterystyczne są towarzyszące im tereny zielone oraz obiekty usługowe pomiędzy budynkami.
3. Krajobrazy terenów komunikacyjnych – ściśle związane z obszarami mieszkaniowymi i przemysłowymi. Tereny komunikacyjne w postaci trakcji kolejowych, dróg kołowych oraz linii tramwajowych są częścią pozostałych krajobrazów i nie zostały oddzielnie scharakteryzowane.
4. Krajobrazy terenów rekreacyjnych – w przestrzeni dzielnicy zajmują dużą powierzchnię w postaci placów, skwerów, ogródków działkowych, okolic zbiorników wodnych itp. Pełnią one funkcję wypoczynkową.

### ROZWÓJ KRAJOBRAZÓW TERENÓW PRZEMYSŁOWYCH

Przemysł był głównym czynnikiem miastotwórczym Chorzowa. Krajobraz okolicy Huty Kościuszko, wyraża się wpływem tego typu zakładów na fizjonomię otoczenia. Zmiany, które zachodziły tu w okresie kilkudziesięciu lat XX wieku, są odzwierciedleniem zmian ekonomicznych.

Hutę uruchomiono w 1802 r. W latach czterdziestych XX wieku rozbudowano ją w czasie budowy kolei (Liczba, 2000). Od XIX wieku Huta Królewska stawała się nieodłącznym elementem krajobrazu miasta, a z czasem urosła do rangi symbolu (fot. 2 i 3). Stała się centrum, wokół którego rozlokowane były domy robotników.

Jak wskazują źródła kartograficzne, huta rozbudowywała się pomiędzy linią kolejową a główną arterią miasta – ulicą Katowicką. Krajobraz przemysłowy wkroczył w uprzednio ukształtowany krajobraz rolniczy, obejmując coraz to większe obszary od południa ku północy (Miasto Chorzów..., 1936).

Spadek produkcji w okresie międzywojennym i przynależność Chorzowa do Polski nie trwały długo. W latach 1939-1945 okupanci zwiększyli produkcję węgla i stali na potrzeby przemysłu zbrojeniowego. Hitlerowcy eksploatowali hutę do granic możliwości, nie

wykonując żadnych napraw, co pomimo braku bezpośrednich zniszczeń wojennych spowodowało konieczność gruntownych remontów po 1945 r. (Jaros, 1977).

„W ciągu trzydziestolecia powojennego pogłębiała się funkcja przemysłowa miasta” (Grabania, 1977, s. 299). Działalność produkcyjna huty rozpoczęła się bezpośrednio po wojnie. W 1945 r. nadano jej nazwę „Kościuszko”. Od 1946 r., w warunkach nowego systemu państwowego, zaczęły obowiązywać kolejne plany gospodarcze. Trzeba podkreślić, że gospodarka socjalistyczna wywarła duże piętno na krajobrazie miasta. W okresie tym, zwanym obecnie „starym hutnictwem”, huta przekształciła się w nowoczesny, zmechanizowany zakład (Grabania, 1977).

Nieodłącznym elementem krajobrazu hutniczego są zwaliny odpadów poprzemysłowych, czyli hałdy. Na terenie Chorzowa II długotrwała działalność huty doprowadziła do uformowaniu wielu wypukłych, sztucznych form terenu. Krajobraz terenów Huty Kościuszko ulegał zmianom. Zabudowa przemysłowa zagęściła się; przybito wewnętrznych linii kolejowych. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku Huta Kościuszko korzystała z kilku dużych składowisk.

W kolejnych latach odnotowano niewielki spadek powierzchni zajmowanych przez hałdy, choć do dnia dzisiejszego nie można mówić o ich całkowitej likwidacji. Huta Kościuszko, jak wynika z planów zagospodarowania, podjęła rekultywację hałd, polegającą na ich zadrzewianiu oraz wykorzystywaniu żużla do budowy dróg i nasypów kolejowych. Zlikwidowana została na przykład hałda znajdująca się w północnej części miasta, przy ulicy Katowickiej, gdzie powstało osiedle Pod Arkadami (fot. 4) Do czynnych hałd w 2001 roku należały hałdy przy ulicy Stacyjnej oraz przy ulicy Nowej.



Fot. 4. Osiedle Pod Arkadami, zbudowane na hałdzie.

Photo 4. The housing estate called Pod Arkadami (Under Arcades), built on the slag heap.

Znikający krajobraz hałd hutniczych odgrywa nadal ważną rolę w fizjonomii miasta; dowodzi tradycji miasta, historii gospodarowania oraz podkreśla odrębność regionalną typową dla miast śląskich. Szczególnie wyraźny jest w dzielnicy Chorzów II, która jest najbardziej przekształcona antropogenicznie (Głazek, 1993). Częściowe zadrzewianie powoduje jednak, że hałda wtapia się w otoczenie, nie stanowi już tak wielkiego kontrastu, jak miało to miejsce w początkach działalności huty.

Po transformacji gospodarczej zatrudnienie w hutach, kopalniach i innych zakładach chorzowskich zmalało o prawie 30%. Kolejna fala redukcji zatrudnień nastąpiła w końcu lat dziewięćdziesiątych (Chorzowianin, 2002, s. 3). Huta Kościuszko na przełomie XX i XXI wieku przeżywała głęboki kryzys. W marcu 2000 r. wyodrębniono z niej Hutę Królewską.

Tereny hutnicze w 2002 r. to 89 ha, na które składały się zabudowa przemysłowa i hałdy. Ze względu na zmianę charakteru huty, tereny te zostaną odpowiednio przygotowane do ich ponownego zagospodarowania, lecz już o zupełnie innym charakterze. W ten sposób na oczach mieszkańców miasta następuje wyraźne kształtowanie nowego typu krajobrazu kulturowego, już nie przemysłowego, ale usługowego.

Najbardziej interesującym dla inwestorów fragmentem zakładu jest dawna stalownia, znajdująca się w samym centrum Chorzowa, tuż przy linii kolejowej i głównej drodze przelotowej – ulicy Katowickiej. Prawdopodobnie zmiana fizjonomii tego obszaru spowoduje największy wpływ na nowy charakter niegdyś przemysłowego, hutniczego miasta.

## KRAJOBRAZY TERENÓW MIESZKANIOWYCH

Krajobrazy terenów mieszkaniowych kształtują oblicze każdego miasta od początków jego istnienia. Różnorodność zabudowy oraz towarzyszące obiekty usługowe, zielen miejska czy też linie komunikacyjne sprawiają, że krajobrazy te nie należą do monottonnych.

W miastach górnośląskich bardzo wyraźnie zaznacza się także emocjonalny związek ludzi z miejscem, w którym żyją. Poczucie swojskości osiągają poprzez kształtowanie swego miejsca zamieszkania (Pawłowska, 2001). Różnorodność układów urbanistycznych, realizacji architektonicznych i artystycznych jest wynikiem nałożenia się na siebie odrębności kulturowej i religijnej mieszkańców. Chorzowskie budownictwo mieszkaniowe jest dziełem ludności rolniczej, robotniczej oraz mieszczaństwa; odzwierciedla motywy katolicyzmu, ewangelizmu i religii mojżeszowej, a także fakt przynależności do państwa pruskiego.

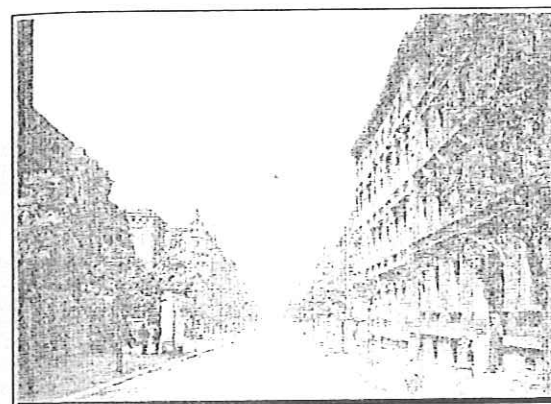
Większość zabudowy mieszkaniowej Królewskiej Huty pochodzi z okresu intensywnego rozwoju miasta jeszcze przed I wojną światową. Potwierdza to kształt siatki ulic z zabudową, na starych planach. Okres II wojny światowej zaznaczył się zastojem w rozwoju przestrzennym Chorzowa. W końcu lat trzydziestych i w początkach lat czterdziestych dzielnica Chorzów II należała do najgęściej zaludnionych obszarów miasta – ciasnota oraz fatalne warunki sanitarne (Klein, 1977). Dominowała tu zabudowa osiągająca maksymalnie cztery kondygnacje. Jednakże krajobrazy terenów mieszkaniowych stanowiły trzy odrębne grupy zabudowy.

Pierwszą z nich były stare, niezbyt wysokie domy z kolonii robotniczych, najczęściej wolnostojące i wielorodzinne. Każda z kolonii nadawała otoczeniu odrębny wygląd i specyficzny klimat. Najstarsze robotnicze osiedle na Górnym Śląsku z 1798 r. znajduje się do dnia dzisiejszego przy ulicy Kalidego (fot. 1) w Chorzowie II. Jest to zespół parterowych domów z zapleczem gospodarczym, wybudowanych dla urzędników huty. Pod względem architektonicznym domy te wyraźnie nawiązują do wzorców wiejskich (Głazek, 1993, 1996; Liczba, 2000). Są one jednym z nielicznych przykładów kolonii typu fryderycjańskiego, będących rezultatem akcji planowego zasiedlania ziem przez państwo pruskie. Podczas zakładania kolonii robotniczych odwoływano się do tradycji budownictwa miejscowego – domów wiejskich. Ich cechy charakterystyczne to: prostota, brak zdobień, usytuowanie na wzór ulicówki, przy drodze prowadzącej do kopalni lub huty. Przykładem innego pruskiego osiedla robotniczego, powstałego w latach 1906-1908 jest Giszowiec. Podobnie jak królewskohucka kolonia przy ulicy Kalidego, także Giszowiec został wybudowany w stylu wiejskim. Nie był jednak zakładany w pośpiechu

i po najniższych kosztach. Założenia architektów sprowadzonych z Berlina, doprowadziły do utworzenia wzorcowego osiedla-wsi, w którym domy zlokalizowano w ogrodach (Głazek, 1999).

Drugą grupę zabudowy stanowiły bogato zdobione kamienice mieszczańskie. Często partery takich budowli pełniły funkcję handlowo-usługową. Dlatego też w rejonie 3-go Maja oraz Placu Mickiewicza powstało historyczne centrum usługowe (Głazek, 1993, 1996).

Charakterystyczna dla dzielnicy II Chorzowa jest także architektura mieszkaniowa w postaci kamienic robotniczych, posiadających od dwóch do czterech kondygnacji. Zbudowane były z cegły, nieotynkowane, ze skromnym detalem architektonicznym w postaci gzymśów, a ich cechą charakterystyczną było częste rozbudowywanie w głąb działki, gdzie powstawała druga linia zabudowy. Takiego typu kamienice kształtowały krajobrazy ulic Wandy, Kingi, Styczyńskiego, 11-go Listopada (fot. 5). Można je przyrównać do zabudowy Nikiszowca w Katowicach, która sprawia wrażenie zamkniętej murami bloków mieszkalnych całości.



Fot. 5. Kamienice robotnicze przy ulicy 11-go Listopada.

Photo 5. Workers' tenement houses at the 11-go Listopada Street.

Powojenny rozwój hutnictwa spowodował napływ pracowników i konieczność budowy nowych mieszkań. Inicjatywy budowlane przejęły zakłady pracy. Chorzów II zajmował wówczas drugie miejsce pod względem oferowanej ilości mieszkań. Od lat pięćdziesiątych dużego znaczenia nabrała działalność remontowa. W gospodarce planowej państwa budownictwo mieszkaniowe pełniło ważną rolę. Z okresu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych pochodzi wiele nowych rozwiązań technicznych w budownictwie. Nie zważając na specyficzny charakter dzielnicy ani na jego wartości kulturowe, tworzone nowe osiedla, które w wielu rejonach zniszczyły zbytkowe układy urbanistyczne. Powstały wówczas „blokowiska” typu Śląska-Gwarecka czy osiedle Pnioki (fot. 6), o niskich wartościach architektonicznych, które zubożyły oblicze miasta i upodobniły je do wielu innych miast Górnego Śląska. W tym czasie skończył się okres rozwoju miasta jako osady o cechach indywidualnych.

Współczesna zabudowa, ze względu na uciążliwy dla miasta brak wolnych terenów, coraz częściej wkracza w ukształtowaną historycznie zabudowę. Jednak kontrasty nie są już tak rażące, jak te z lat siedemdziesiątych, gdyż nowe budownictwo nawiązuje do wzorów tradycyjnej chorzowskiej architektury. Świadczy o tym sposób lokalizacji budynków w pierzei, wysokość i liczba kondygnacji, a także kształt dachów (Głazek, 1993). Nowe inwestycje to na przykład budowa domków jednorodzinnych na obrzeżach osiedla Pnioki, zabudowa przy ulicy Krzyżowej-Grunwaldzkiej, osiedle przy ulicy Karola-Miarki. Najbardziej atrakcyjne, osiedla, położone na obrzeżach dzielnicy, wśród zieleni, przypominają



małe miasteczka. Należą do nich osiedla przy ulicy Rodziny Oswaldów oraz osiedle Pod Arkadami (fot. 4). Są one interesujące pod względem fizjonomycznym – pełne zieleni, o budynkach mieszkalnych osiągających maksymalnie trzy kondygnacje, jak również funkcjonalnym – wyposażone w pawilony usługowe i wolno stojące garaże.



Fot. 6. Wieżowce przy ulicy Nowaka na osiedlu Pnioki.  
Photo 6. Blocks of flats at the Nowaka Street on the housing estate called Pnioki.

Ciekawa architektura w ostatnich latach podnosi atrakcyjność dzielnicy i wbrew niedawnym jeszcze zabiegom niszczenia dorobku pokoleń, ciągle podtrzymuje w swej formie górniczo-hutnicze oblicze tej części miasta. Zdaniem autorki, eksploatacja górnicza poczyniła wiele szkód, ale jednocześnie zapobiegła nadmiernemu zabudowywaniu dzielnicy betonowymi blokami. Huta Kościuszko czyniła uciążliwym życie w jej pobliżu, lecz gdyby nie ona, nigdy nie powstałaby charakterystyczna zabudowa w postaci familoków.

## KRAJOBRAZY TERENÓW REKREACYJNYCH

Krajobraz terenów rekreacyjnych pełni bardzo ważną rolę w przestrzeni miejskiej i jest niezbędną częścią składową każdego miasta. W Chorzowie, ze względu na brak wolnej przestrzeni, tworzone są obszary przypominające zieleni pozamiejską, czyli ogródki działkowe, parki, place, zieleni osiedlowa, obiekty sportowe, kąpieliska i zbiorniki wodne. Najczęściej do tych celów wykorzystywane są niewielkie obszary pomiędzy zabudową miejską a przemysłową lub nieużytki poprzemysłowe. W ten sposób następuje likwidacja terenów, które niekorzystnie wpływają na fizjonomię miasta. Źródła kartograficzne z lat trzydziestych i czterdziestych XX wieku wskazują na chaos przestrzenny oraz stopniowe uporządkowywanie postępujące aż do dnia dzisiejszego.

Niezwykle istotny dla omawianej dzielnicy jest krajobraz ogródków działkowych, które miały pełnić rolę rekreacyjno-zdrowotną na terenach silnie uprzemysłowionych. To właśnie w Królewskiej Hucie w 1905 r. utworzono pierwszy na Górnym Śląsku ogród dział-

kowy. Zapotrzebowanie na ogrody wzrastało w kolejnych latach. W okresie gospodarki socjalistycznej powstały cztery wartościowe dla pejzażu dzielnicy ogrody ze stawami, zlokalizowane na zachodnich obrzeżach miasta. W czasie wojen ogrody wykorzystywano do uprawy warzyw. Dziś służą przede wszystkim celom rekreacyjno-wypoczynkowym (Duś, 1996).

Bardzo ciekawym elementem krajobrazu miasta są stawy, powstałe w zapadliskach górniczych. Staw Amelung w południowej części dzielnicy, zlokalizowany przy osiedlu Śląska-Gwarecka, stanowi urozmaicenie krajobrazu monotonnych blokowisk, podobnie jak staw Herman przy ulicy Stacyjnej w północnej części dzielnicy. W ciągu kilkudziesięciu lat zmieniły się nieco kształty stawów, lecz bardziej istotne są zmiany, które nastąpiły w ich otoczeniu. Stawy są nieodłącznym, stałym elementem tego krajobrazu, w którym pojawiały się nowe hałdy, osiedla, domy handlowe.

Interesującym terenem rekreacyjnym w dzielnicy II jest Plac Mickiewicza w kształcie prostokąta, usytuowany w środkowej części dzielnicy i spełniający wraz z ulicą 3-go Maja funkcje centrum usługowego. Plac ten został wytyczony i częściowo obudowany kamienicami mieszczańskimi w początkach XX wieku, choć najstarsze kamienice pochodzą z końca XIX wieku. Przestrzeń placu zawsze wypełniona była drzewami i kwiatami. W 1958 r. odsłonięto tu pomnik Adama Mickiewicza, a na przełomie XX i XXI wieku przeprowadzono gruntowną modernizację placu. W efekcie ten niezwykle cenny obiekt zyskał nowe oblicze, a jego wielką wartością są wypielegnowane krzewy róż.

Tereny rekreacyjne podnoszą walory każdego miasta, sprawiają, że miasto staje się bardziej atrakcyjne dla jego mieszkańców. Dobrze zagospodarowane i wyeksponowane tereny zieleni mogą być także alternatywą dla miast, tracących funkcję przemysłową, gdyż przyciągają ludzi z innych regionów.

## PODSUMOWANIE

Chorzów, podobnie jak wiele innych górnośląskich miast, zmienia swoje oblicze. Nie jest już utożsamiany z przemysłem ciężkim, ani z górnictwem, choć wciąż dostrzec można na jego obszarze ślady przeszłości. Najbardziej trwałym elementem krajobrazu miasta są obiekty mieszkaniowe, które na terenie Chorzowa stanowią mozaikę stylów architektonicznych. Wykazany w artykule wpływ działalności gospodarczej na krajobraz jest dowodem na to, jak wielką rolę w kształtowaniu przestrzeni miejskiej odgrywa człowiek i jak łatwo można zniszczyć dorobek przeszłości. Pamięć i dbałość o krajobrazy historyczne jest zatem konieczna dla zachowania odrębności kulturowej i górniczo-hutniczej tradycji miasta.

## LITERATURA

- Bogdanowski J., 1976: *Kompozycja i planowanie w architekturze krajobrazu*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- Bogdanowski J., Łuczyńska-Bruzda M., Novak Z., 1979: *Architektura krajobrazu*. PWN, Warszawa – Kraków.
- Bogdanowski J., 2000: *Czytanie krajobrazu*. [w:] Michalowski A., (red.): *Krajobrazy dziedzictwa narodowego*. OZK, Warszawa.
- Chorzowianin. Rozwój gospodarczy miasta*. R. 3. Wydanie Specjalne. 30. 01. 2002.
- Chorzów. *Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Chorzowie*. Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne, Oddział Katowice, 1962.
- Dobrowolska M., 1947: *Dynamika krajobrazu kulturalnego*. [w:] *Przegląd Geograficzny*, t. 21, 3-4, s. 151-205.
- Duś, E., 1996: *Przeszłość i współczesny stan ogrodnictwa działkowego w Chorzowie*. [w:] Kapala Z. (red.): *Zeszyty Chorzowskie*, t. I. Muzeum w Chorzowie, Chorzów. s. 135-151.

- Dziewoński K., 1976: *O związkach geografii z historią*. [w:] Przegląd Geograficzny, t. 48, z. 4. s. 575-580.
- Ferdyn B., 2001: *Chorzów*. Wydawnictwo Unitex, Bydgoszcz.
- Galuszka M., 1996: *Chorzów wczoraj*. Wydawnictwo „Wokół nas”, Gliwice.
- Głazek D., 1993: *Studium konserwatorsko-urbanistyczno-architektoniczne miasta Chorzowa*. UM, Chorzów.
- Głazek D., 1999: *Górny Śląsk. Ziemia nieznaną*. Videograf II, Katowice.
- Grabania M., 1977: *Przemysł*. [w:] Kantyka J., (red.): Chorzów. Zarys rozwoju miasta. Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice. s. 294-326.
- Hałdy i zwalowiska na terenie miasta 1950-1961. 1965. UM Chorzów. Sygn. 3/2. Archiwum UM w Chorzowie.
- Jaros J., 1977: *Sytuacja gospodarcza w latach 1918-1945*. [w:] Kantyka J., (red.): Chorzów. Zarys rozwoju miasta. Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice. s. 111-133.
- Kielczewska-Zaleska M., 1969: *Geografia osadnictwa*. PWN, Warszawa.
- Klein Z., 1977: *Budownictwo i gospodarka mieszkaniowa*. [w:] Kantyka J., (red.): Chorzów. Zarys rozwoju miasta. Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice. s. 327-349.
- Königshutte Oberschlesien 1: 15 000, 1941.
- Liczba R., 2000: *Chorzów A. D. 2000 – nietypowy przewodnik po mieście dla młodzieży i dorosłych*. Stowarzyszenie Miłośników Chorzowa im. Juliusza Ligonja, Chorzów.
- Liszewski S., 1978: *Tereny miejskie. Podział i klasyfikacja*. Acta Universitatis Lodzianis, Nauki Matematyczno – Przyrodnicze, Folia Geographica, Seria II, nr. 15. s. 3-33.
- Maik W., 1997: *Podstawy geografii miast*. Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Mapa topograficzna 1:10000, 1966. Arkusze: M-34-62-(31) Chorzów, M-34-62-(47) Chorzów Batory. Główny Urząd Geodezji i Kartografii, Warszawa.
- Mapa Topograficzna Polski 1:10 000. Arkusze: M-34-62-B-b-2 Chorzów, M-34-62-B-b-1 Świętochłowice. Opracowanie topograficzne PPGK, 1993. Opracowanie kartograficzne OPGK – Rzeszów, 1995.
- Parzentny H., Radosz J., 1999: *Znaczenie warunków naturalnych dla rozwoju przemysłu i osadnictwa na obszarze dzisiejszego miasta Chorzowa*. [w:] Kapala Z., (red.): Zeszyty Chorzowskie, t. III. Muzeum w Chorzowie. s. 7-21.
- Pawłowska K., 2001: *Idea swojskości krajobrazu kulturowego*. [w:] Myga-Piątek U., (red.): Krajobraz kulturowy – idee, problemy, wyzwania. Wydział Nauk o Ziemi UŚ, Oddział Katowicki PTG, Sosnowiec. s. 95-101.
- Plan miast Chorzów – Świętochłowice 1: 15 000. 2001. PGK, Katowice.
- Tyszkiewicz J., 2000: *Krajobraz widziany przez historię*. [w:] Michałowski A., (red.): Krajobrazy dziedzictwa narodowego. OZK, Warszawa.

## SUMMARY

### The influence of human trading activity on forming cultural urban landscape of Chorzów II (1934-2001)

The article describes the process of forming cultural landscape of the most anthropogenically transformed district of Chorzów. The beginning of an industrial settlement dates back to the XVIII<sup>th</sup> and XIX<sup>th</sup> centuries, when the first coal-mines and steelworks were established. Cultural scenery of Chorzów contains landscapes of industrial, residential and recreational areas, which, in spite of being different are interrelated. There is a variety of buildings from the oldest workers' colonies to blocks of flats and detached houses, which coexist with works, slag heaps as well as ponds and allotments. The changeable economic situation and human activity in the XX<sup>th</sup> century have been influential to the character of this once industrial city. At present, Chorzów, as many other Upper Silesian cities, is looking for its new image.

Patrycja Przewoźnik  
IV rok geografii stacjonarnej  
Wydział Nauk o Ziemi  
Uniwersytet Śląski  
ul. Będzińska 60  
41-200 Sosnowiec

## PROBLEMY OCHRONY I KSZTAŁTOWANIA KRAJOBRAZU GÓRNEGO ŚLĄSKA

NA TLE DOŚWIADCZEŃ Z INNYCH REGIONÓW POLSKI  
Red.: Andrzej T. JANKOWSKI, Urszula MYGA-PIĄTEK, Grzegorz JANKOWSKI  
Wydział Nauk o Ziemi UŚ, Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Sosnowiec, 2002

Beata Hibszer, Adam Hibszer

## WAPIENNIKI JAKO ELEMENT KRAJOBRAZU KULTUROWEGO MIKOŁOWA

### WPROWADZENIE

W krajobrazie Górnego Śląska spotkać można wiele interesujących obiektów kultury materialnej, które świadczą o ścisłym ich powiązaniu z poszczególnymi elementami środowiska przyrodniczego. Szczególnie wyraźne są tu obiekty wiążące się z budową geologiczną podłoża, z zalegającymi tu: węglem kamiennym (kopalnie, osiedla górnicze), skałami węglanowymi – wapieniami i dolomitami (kamieniołomy, wapienniki, wapienne elementy ozdobne domów), rudami cynku i ołowiu (sztolnie, huty, powierzchniowe wyrobiska tzw. warpie).

Region górnos Śląski, ze względu na występujące tu bogactwa surowców mineralnych i ich eksploatację cechuje niepowtarzalny krajobraz kulturowy ściśle z nimi związany. W opracowaniu przyjęto za U. Mygę-Piątek (2001), iż krajobraz kulturowy to historycznie ukształtowany fragment przestrzeni geograficznej, powstały w wyniku przenikania się oddziaływań środowiskowych i kulturowych, tworzących specyficzną strukturę, która objawia się regionalną odrębnością, postrzeganą jako swoista fizjonomia.

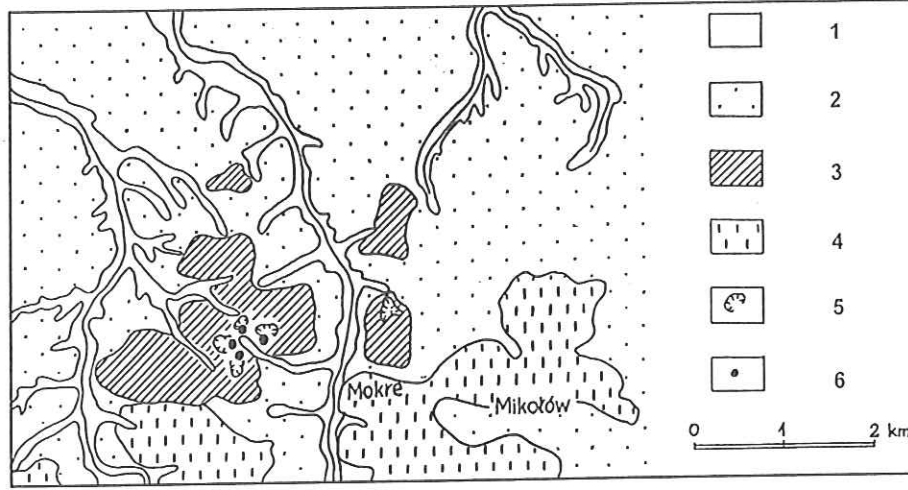
W niniejszym szkicu jako przykład obiektów kulturowych związanych z budową geologiczną obszaru, autorzy pragną wskazać na nieczynne wapienniki czyli piece do wypalania wapienia. W Mikołowie Mokrem znajduje się największa ich liczba w regionie. Wapienniki wraz z kamieniołomami są elementem krajobrazu Mikołowa, które wpływają na jego niepowtarzalny urok.

### POŁOŻENIE MIKOŁOWA NA TLE BUDOWY GEOLOGICZNEJ

Mikołów położony jest w odległości około 20 km na południe od Katowic, na Wyżynie Śląskiej, która w tej części posiada rzeźbę zrębową. Miejsowość leży na tektonicznym garbie (zrębie) mikołowskim, który stanowi fragment mezozoicznej pokrywy skał osadowych, zalegających na starszym podłożu paleozoicznym (rys. 1). Pokrywa mezozoiczna tej części Wyżyny Śląskiej, ongiś jednolita, zachowała się obecnie tylko w postaci płatów, gdyż na skutek procesów denudacyjnych i erozyjnych uległa częściowemu zniszczeniu. W wyniku tych procesów mniej odporne skały karbońskie i permskie utworzyły obniżenia



terenu, natomiast odporne dolomity i wapień triasowe uformowały wyniosłości obszaru. W tych niewielkich, zalegających bezpośrednio pod powierzchnią płatach wapieni środkowego triasu założono szereg kamieniołomów, w których pozyskiwano skalę wapienną dla celów budowlanych. Odsłonięte „pokłady” skalne tworzą przede wszystkim wapień, w których występują powszechnie ślady skamieniałości fauny morskiej. Dominują wśród nich fragmenty szkarłupni (głównie liliowców) i mięczaków (głównie małży). W górnych partiach kamieniołomów występują też dolomity wapniste, margle i zlepieńce (Gądek, Gądek, 1994).



Rys. 1. Położenie kamieniołomów w Mokrem na tle budowy geologicznej Mikołowa:  
1 – utwory holoceni (mady rzeczne), 2 – utwory plejstoceni (piaski, żwir, glina zwałowa), 3 – utwory triasowe (wapień, margle, dolomity), 4 – utwory karbońskie (węgiel, piaskowce, łupki), 5 – kamieniołomy, 6 – wapienniki.

Fig. 1. Location quarries in Mokre background the geological structure of Mikołów:  
1 – Holocen deposits (alluvial soil), 2 – Pleistocene deposits (sands, glacier gravels, glacial till), 3 – Triassic deposits (limestones, marls, dolomites), 4 – Carboniferous deposits (coal, sandstones, shales), 5 – quarries, 6 – lime kilns.

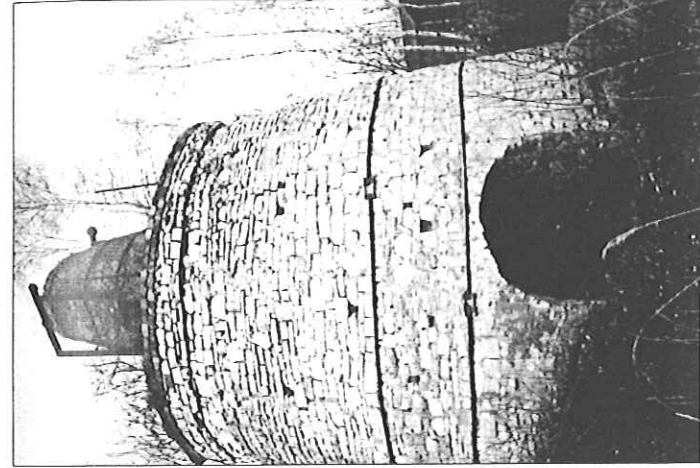
## „PRZEMYSŁ WAPIENNY” W MOKREM

Początki „przemysłu wapiennego” w Mikołowie sięgają połowy XVIII wieku, kiedy to w 1749 roku założono pierwsze wapienniki. Ich właścicielem był najprawdopodobniej Krzysztof Gottfred von Cochenhausen lub Mikołaj von Raiswitz (Gądek i inni, bez daty). Eksploatację skały wapiennej rozpoczęto na północno-wschodnich stokach najwyższego wzniesienia w Mokrem – Fiołkowej Górze (340 m n.p.m.). Wydobycie wapieni było prowadzone metodą sztolniową. Urobioną skalę wapienną przewożono do wapienników kolejką wąskotorową, która przebiegała przez południowy skraj Góry Fiołkowej. Z tych pierwszych, najstarszych wapienników (nieznana jest ich liczba) pozostał tylko jeden przy obecnej ulicy Sosnowej (fot. 1).

Największy rozkwit produkcji wapna wypalanego miał miejsce pod koniec XIX wieku i na początku wieku XX. Wiązało się to z rozwojem budownictwa murowanego. W 1880 roku powstało 10 nowych wapienników. Należały one do właścicieli okolicznych gruntów. Do



Fot. 3. Jeden z najlepiej zachowanych wapienników w Mikołowie Mokrem.  
Photo 3. One of the best preserving lime kiln in Mikołów Mokre.



Fot. 2. Wapiennik z dobudowanym metalowym kominem.  
Photo 2. The lime kiln with metallic chimney.

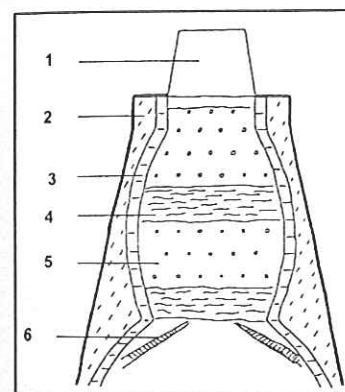


Fot. 1. Najstarszy zachowany wapiennik w Mikołowie Mokrem (XVIII wiek).  
Photo 1. The oldest lime kiln in Mikołów Mokre (XVIII century).

każdego wapiennika pozyskiwano wapien z własnego małego kamieniołomu. Jeden wapiennik zatrudniał około 10 osób (maksymalnie 14 osób). Ludzie ci wydobywali wapien, który transportowano kolejką wąskotorową do wapiennika; wypalali go, a następnie gotowy produkt wozami (zimą – saniami) przewozili do stacji kolejowej w Mikołowie. Wapno wypalane w Mokrem wagonami dostarczano m.in. w rzeszowskie oraz w poznańskie. Średnio każdy wapiennik wypalał 12 ton skały wapiennej (wapienia) w ciągu doby. Najczęściej pracowały ono sezonowo tj. od marca do grudnia sześć dni w tygodniu. W przypadku, gdy wapienniki miały umowę z hutą, wówczas – o ile pozwalały warunki meteorologiczne, pracowały cały rok. W skali rocznej każdy wapiennik przetwarzał (wypalał) około 2800 ton wapienia. Przy obecnej ulicy Langego znajdowały się cztery wapienniki, których właścicielem był książę pszczyński - hrabia von Pless. Wapienniki te po II wojnie światowej jako pierwsze zostały upaństwowione i do końca lat pięćdziesiątych prowadzone przez PGR. Około roku 1960 zaprzestano w nich wypalać wapien, a następnie rozebrano. Ze względu na brak zbytu wapna oraz wysoki koszt węgla kamiennego, potrzebnego do wypalania wapienia, w latach 1975-1980 pozostałe wapienniki także zaprzestały pracować. W kolejnych latach podlegały one procesowi niszczenia.

#### BUDOWA WAPIENNIKA I SPOSÓB WYPALANIA WAPIENIA

Zewnętrzną obudowę wapiennika stanowiła okładzina ze skały wapiennej, natomiast wewnątrz – odporna na wysoką temperaturę cegła szamotowa (rys. 2). Wewnątrz wapiennik miał kształt elipsy.



Rys. 2. Schemat budowy wapiennika:

1 – komin do regulacji podmuchu, 2 – obudowa zewnętrzna wapiennika, 3 – cegła, 4 – węgiel kamienny, 5 – skała wapienna, 6 – ruszta sortownicze.

Fig. 2. Scheme of the lime kiln:

1 – chimney to regulation the blast, 2 – exterior casing of the lime kiln, 3 – the brick, 4 – pit coal, 5 – lime stones, 6 – the gridiron.

Produkcję wapna cechował dobowy rytm procesu technologicznego. Wapien oraz węgiel kamienny wrzucano na przemian od góry (2 wózki węgla, 4 wózki wapienia i raz jeszcze to samo). Wypalony wapien spuszczano przez ruszta sortownicze po około 24 godzinach. Po II wojnie światowej około 1950 roku wprowadzono modernizację, która polegała na dobudowaniu na wapienniku metalowego komina (fot. 2). Komin był wprowadzony w celu regulacji dostępu tlenu, a poprzez to spalanie odbywało się dłużej. W piątek w wapienniku umieszczano wapien oraz węgiel kamienny, częściowo zamykano komin aby nie zgasł płomień, a w poniedziałek wydobywano wypalony wapien. Około 1960 roku przy każdym wapienniku powstały młyny, które z odpadów produkowały wapno hydratyzowane.

## OBECNE „ŻYCIE” WAPIENNIKÓW

Obecnie w Mikołowie Mokrem pozostało tylko pięć wapienników (fot. 3). Niszczące, zarośnięte wapienniki są miejscami dziennego odpoczynku co najmniej siedmiu gatunków nietoperzy. Często schronienie w wapiennikach znajdują m.in. bażanty i kuropatwy. W okresie zimowym wapienniki są miejscem hibernacji nietoperzy oraz różnych płazów i gadów. Wapienniki oraz kamieniołomy są celem spacerów starszych mieszkańców Mokrego oraz nielicznych wycieczek młodzieży szkolnej z Mikołowa. Każdego roku 4 grudnia – w dzień górnika – przychodzą tam dzieci z pobliskiego przedszkola.

Wapienniki na stałe wpisały się w historię Mikołowa. Choć nieczynne, są nierozłącznym elementem jego krajobrazu kulturowego. Autorzy przychylają się do istniejących propozycji objęcia ich ochroną prawną. Wapienniki i kamieniołomy wkomponowane w malownicze otoczenie Mokrego powinny zostać częścią skansenu rzemieślniczego sposobu wypalania wapna. Na wzór znanych „Dymarek” z Gór Świętokrzyskich mogłyby służyć celom edukacji regionalnej na różnych etapach edukacji szkolnej.

## LITERATURA

- Gądek J., Gądek B., 1994: Propozycja ścieżki geomorfologicznej po okolicach Mikołowa. [w:] Aktualne problemy ekologiczne regionu górnośląskiego. s. 45-50.
- Gądek B., Opolka-Gądek J., Karczewski B., Ogrodnik B., Świerad J., Wika S., Włoch W., bez daty: Projektowane ścieżki dydaktyczne. [w:] Wika S., Włoch W., (red.): Górnośląski Ogród botaniczny na tle przyrody Mikołowa. Górnośląska Oficyna Wydawnicza SA, Katowice. 95 s.
- Myga-Piątek U., 2001: Spór o pojęcie krajobrazu w geografii i dziedzinach pokrewnych. Przegląd Geograficzny. T. 73, z. 1-2. s. 163-176.

## SUMMARY

### Lime kilns as an element of the cultural landscape of Mikołów

Many objects of material culture, which are closely related to geological structure of the area, can be found in the Silesian Upland. About 20 km south of Katowice, in Mikołów Mokre, there is the region's largest complex of inactive lime kilns (lime burning furnaces). The beginnings of the "lime industry" in Mikołów reach back to the mid-18<sup>th</sup> century. Limestone was exploited in nearby pits, created in small Middle-Triassic lime layers directly underlying the surface. The highest production of burnt lime fell on the end of the 19<sup>th</sup> and the beginning of the 20<sup>th</sup> centuries, which was related to developing stone- and brick-building industry. Due to insufficient demand for burnt lime and high costs of coal necessary for burning, lime kilns ceased to operate in late 1970s. For the following years, they were subject to destruction. Along with the pits, the lime kilns are an inseparable element of the cultural landscape of Mikołów.

Mgr Beata Hibszer  
Dr Adam Hibszer  
Wydział Nauk o Ziemi  
Uniwersytet Śląski  
ul. Będzińska 60  
41-200 Sosnowiec

## OPROBLEMY OCHRONY I KSZTAŁTOWANIA KRAJOBRAZU GÓRNEGO ŚLĄSKA

NA TLE DOŚWIADCZEŃ Z INNYCH REGIONÓW POLSKI  
Red.: Andrzej T. JANKOWSKI, Urszula MYGA-PIĄTEK, Grzegorz JANKOWSKI  
Wydział Nauk o Ziemi UŚ, Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Sosnowiec, 2002

Małgorzata Sanocka-Bury

## ZABYTKOWE KOŚCIOŁY DREWNIANE W KRAJOBRAZIE GÓRNEGO ŚLĄSKA

### ROZWÓJ DREWNIANEGO BUDOWNICTWA SAKRALNEGO W POLSCE

Budownictwo drewniane na ziemiach polskich sięga prehistorii. Potwierdzeniem są odkryte formy i konstrukcje słynnej osady w Biskupinie sprzed 2500 lat. Dawniej z drewna wznoszono wszelkie budowle mieszkalne i gospodarcze, a także rezydencje i obiekty sakralne. Ubóstwo naszej ziemi w pokłady kamienia budowlanego i jednocześnie jej dawne bogate zasoby leśne nie pozostały bez wpływu na postać krajobrazu Polski. Obfitość budulca drzewnego, łatwość jego pozyskiwania i obróbki przez wiele stuleci decydowały o powszechnej dominacji budownictwa drewnianego o charakterystycznych cechach regionalnych. Jednak nietrwałość tego budulca i skomplikowane dzieje Polski sprawiły, że od tych najdawniejszych relikwów, aż po pierwsze, w całości zachowane obiekty rozciąga się rozległy obszar niejasności. Chaty, miejskie domy, ratusze, karczmy czy spichlerze w większości pochodzą z ubiegłych stuleci, a jeszcze starsze należą do rzadkości. Nicco głębiej w przeszłość sięga architektura dworów, cerkwi i synagog, które jednak rzadko pochodzą sprzed 1600 roku. Jedynie kościoły swą historią sięgają XV wieku, a nieliczne wśród nich we wcześniejsze stulecia.

Wśród polskiego budownictwa drewnianego dominującą pozycję zajmują kościoły wyznania katolickiego. Na obszarze naszego kraju występuje również wiele drewnianych świątyń innych wyznań, w tym słynne cerkiewki, będące przykładem przepięknej architektury drewnianej. Najczęściej usytuowane na wzniesieniu wśród starych drzew, dodają uroku obszarom Polski południowo-wschodniej.

Polska architektura drewniana zawsze współistniała z architekturą murowaną na zasadzie podporządkowania się jej (drewniane wieże przy kościołach lub dobudówki przy dworach), czy też wykorzystując jej zdobycze dla własnych potrzeb (murowane kaplice przy kościołach lub kolumnowe podcienia przy karczmach lub domach).

Najstarsze zachowane zabytki drewniane architektury sakralnej ujawniają się jako budowle konsekwentne w swej strukturze i występują na zróżnicowanych terenach. Najbardziej podstawową formą były budowle dwuczłonowe, z węższym, prostokątnym prezbiterium i szerszą, do kwadratu zbliżoną nawą. Istniały też niewielkie budowle jednoprzestrzenne, a także zróżnicowane regionalnie obiekty, jak np. kościoły Małopolski i rejonu Wielunia posiadające nad obu członami konstrukcji jeden wspólny dach, który dzięki ciekawej



konstrukcji umożliwiał objęcie dwóch różnej wielkości przestrzeni przekryciem o jednej kalenicy. W kościołach śląskich i podhalańskich często stosowano odrębne dachy. Różniły się też tęczę, czyli przejścia pomiędzy nawą a prezbiterium.

O dojrzałości i doskonałości technicznych rozwiązań świadczą nie tylko konstrukcje dachowe i precyzja wykonania szczegółów, lecz również fakt, że jeden z najstarszych zabytków architektury drewnianej, kościół w Haczowie jest równocześnie jednym z największych, w skali nie tylko naszego kraju. W kościołach tych stosowano wiele elementów z architektury murywanej, m.in. portale i obramowania okienne naśladujące styl gotycki, chociaż gotyckimi nie były. Były po prostu wcieleniem zasad architektury funkcjonalnej, polegającej na podporządkowaniu się zasadom konstrukcji, przy jednoczesnym zachowaniu doskonałych proporcji całości.

W dobie renesansu i manieryzmu nadal stosowano gotycki model dwudzielny, ale wieża wznoszona dotychczas jako wolno stojąca dzwonnica zrosła się wówczas z korpusem budowli. Pojawiły się też pierwsze kaplice dołączane do korpusu, a na Śląsku wprowadzono piętrową przybudówkę przy prezbiterium, mieszczącą w przyziemiu zakrytą i na piętrze otwartą do wnętrza lożę kolatorską.

Niezwykle trudne jest ustalenie, kiedy najwcześniej pojawiły się wokół kościołów, typowe dla tej architektury „soboty” – podcieniowe zewnętrzne ganki otaczające całość lub część kościoła. Przypuszcza się, że dokonano się to w połowie XVII wieku. Geneza tej charakterystycznej formy wywodzi się z zasad umieszczonych w połowie ścian. Z uwagi na rzadkie stosowanie kamiennych podmurówek i układanie belek ścian wprost na ziemi, albo na potężnych pniach wbitych pionowo w ziemię, celem jej było osłanianie zrębu przed wilgocią, a nie jak czasem przypuszcza się dawanie schronienia ludziom.

Barok przyniósł żywiolową przemianę w układach świątyni. Wprawdzie do XIX wieku stawiano nadal budowle o układzie tradycyjnym, wzbogaconym tylko o wieżę i drobne aneksy, ale jednocześnie pojawiły się zupełnie nowe układy transponujące na drewno wzory zaczerpnięte z architektury murywanej. Rozpowszechnił się układ trójnawowy, wzbogacony o transept i o pary pozorujących go kaplic. Stosowano też chętnie kopuły na skrzyżowaniu naw, a z zachodniej elewacji wzbogacano dwiema wieżami. Takie rozmaite, rzeczywiście już barokowe drewniane budowle sakralne rozsiane były w różnych regionach kraju.<sup>1</sup>

Klasyzm nie wprowadził nowych elementów do układów, natomiast konsekwentnie kształtował stylowe detale m.in. kolumny, pilastry i gzymsy. Było to w zasadzie ostatnie stylowe kształtowanie drewnianej architektury kościelnej. Potem pojawiały się już tylko sporadycznie dokonywane zmiany w tym zakresie.

Mniej różnicowane układy prezentują cerkwie, które stanowią przedłużenie ku zachodowi budownictwa sakralnego, które upowszechniono na ziemiach Białorusi i Ukrainy w granicach Polski przedrozbiorowej. Dominował układ trójdzielny, złożony z trzech kwadratów, z których środkowy stanowiący główną nawę, był znacznie większy od skrajnych – wschodniego, mieszczącego sanktuarium, i zachodniego, stanowiącego przedsionek, który według lokalnego zwyczaju zwano „babińcem”, ponieważ pierwotnie przeznaczony był tylko dla kobiet. Układ budowli występował w dwu wariantach: jednokopułowym, z kopułą umieszczoną nad nawą główną, i trójkopułowym, dochodzącym do imponujących rozmiarów w końcu XVIII i XIX wieku. Obok cerkwi pojawiły się wolno stojące, niczym nie różniące się od kościelnych, dzwonnice, których rozwiązaniem było niezwykle interesujące. Kopuły dzwonnicy wykonywano w konstrukcji wieńcowej, skracając ku górze długość belek, czyli

nachylając i zamykając w kopułę zbiegające się ku sobie cztery ściany. Ich wnętrza niejednokrotnie wzbogacały bogato profilowane belki poprzeczne.

Na Podkarpaciu, na obszarach zasiedlonych przez Łemków dokonała się interesująca synteza doświadczeń idących ze wschodu i zachodu. Trójdzielny układ wzbogacono o przejętą z kościołów wieżę mającą „izbicowe” zwieńczenie tj. poszerzone pięterko na pomieszczenie dzwonne, stanowiące jednocześnie dalekie echo architektury obronnej. W najstarszych zabytkach tego typu wieża po prostu została nałożona na kruchte i ogarnęła ją swą potężną słupowo-szkieletową konstrukcją. W okresie późniejszym, gdy nie dobudowywano wież, lecz budowano cerkwie z wieżami, przyziemie jej kształtowano jako obszerne pomieszczenie „babińca”. Z kościołów przejęto także baniasty hełm zwieńczony łataniami, lecz zgodnie ze wschodnim wyuczyciem formy wzbogacono całość o wielokrotnie łamany dach i szczególną subtelność zarysu budowli. Ukształtowane analogicznie zwieńczenie sanktuarium, nawy i wieży czyli trójrytm wstępujący jest artystycznie najdojrzalszym owocem syntezy architektury cerkiewnej i kościelnej.<sup>2</sup>

## DREWNIANE OBIEKTY SAKRALNE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Kultura i sztuka ziemi śląskiej jest niezwykle bogata i zróżnicowana. Świadectwem tego są rozsiane w górnej części dorzecza Odry wspaniałe miasta z pokaźną liczbą zabytków. Z wieloma czas obszedł się okrutnie, a w szczególności z zabytkami drewnianymi, które są już niemal w całkowitym zaniku. Obecnie na Górnym Śląsku do rzadkości należą stare, drewniane domy mieszkalne, zwłaszcza miejskie, które przed laty otaczały rynki miasteczek, nie wspominając już o dworach, karczmach czy kapliczkach. Ożywiony ruch budowlany, spowodowany szybkim procesem integracji środowisk wiejskich i miejskich, upowszechnianie nowoczesnych technologii, liczne pożary oraz niewielka liczba przeprowadzanych zabiegów konserwatorskich, spowodowały wypieranie tradycyjnego budownictwa drewnianego. Dodatkowymi przyczynami spadku udziału budownictwa drewnianego był postępujący deficyt budulca, który niegdyś był powszechny, a dziś natomiast stał się drogi i trudno osiągalny, a jego stosowanie ograniczone różnymi przepisami.<sup>3</sup>

Jednak pozostała i istnieje dotąd na Śląsku bogata grupa zabytków, która udowadnia jednolitość twórczą w dziedzinie sztuki na obszarze całej Polski i Śląska, i wykazuje, że rodzime tradycje artystyczne wyrastają wprost z duszy narodu sprzed tysiąca lat. Tą ciekawą i niezwykle ważną grupą zabytków są kościoły drewniane, rozsiane głównie po osadach wiejskich Górnego Śląska. W silnie urbanizowanym i uprzemysłowionym województwie śląskim zachowało się do dziś 78 zabytkowych kościołów drewnianych, stanowiących znakomity przykład archaicznego budownictwa sakralnego i jednocześnie bezcenny walor krajo- i kulturowy regionu.

Sakralna architektura drewniana Śląska osiągnęła bardzo wysoki poziom. Badacze sztuki zgodnie podkreślają wysokie wartości estetyczne, oryginalność zarysu i malowniczość kościółków drewnianych i bez zastrzeżeń przyznają drewnianą architekturę Śląska kulturze słowiańskiej. Dzięki wielkiej liczbie zaważyły w krajobrazie wsi górnośląskiej i wycisnęły zdecydowane piętno na charakterze całej krainy, z którą zrosły się w sposób nierozdzielny. Stały się ponadto żywym symbolem polskości, trwając na terenie, którego lud pomimo niechlubnej dla niego, burzliwej przeszłości polskim pozostał.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 15-16.

<sup>3</sup> Komecki M., 1999: *Szlak architektury drewnianej*. Agencja Rozwoju Turystyki, Kraków. s. 10.

<sup>1</sup> Chranowski T., Piwocki K., 1981: *Drewno w polskiej architekturze i rzeźbie ludowej*. Ossolineum PAN, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź. s. 12-14.

Kościół drewniane rozprzestrzenione niegdyś na całym obszarze ziemi śląskiej, zniknęły już dawno ze Śląska Dolnego, skąd wyparła je łatwość pozyskiwania trwałego materiału budulcowego przez bardziej zamożną ludność. Dziś drewniane skarby architektury sakralnej rozprzestrzenione na obszarze Górnego Śląska, stanowią zaledwie częśćkę rozwiniętej dawniej architektury drewnianej. Przyczyną ich zaniku było niszczenie wskutek starości, częste pożary, rozwój przemysłu powodujący przyrost ludności, wzrost poziomu materialnego ludności wpływający na podejmowanie decyzji o budowie nowych bogatych, murowanych kościołów.<sup>4</sup>

## CECHY CHARAKTERYSTYCZNE DREWNIANEGO BUDOWNICTWA SAKRALNEGO GÓRNEGO ŚLĄSKA

Drewniane budownictwo kościelne na Górnym Śląsku jest oparte na silnie zakorzenionej tradycji zawodu cieśli. Kościoły śląskich mistrzów ciesielstwa wyraźnie podporządkowane są wpływom kultury budownictwa sakralnego, powszechnego na ziemiach Polski.

Główną cechą i jednocześnie zaletą kościółków drewnianych na Górnym Śląsku jest ich malowniczość, wynikająca z ich położenia i kompozycji otoczenia. Zazwyczaj są usytuowane w centrum wsi na wzgórzu w otoczeniu wielkich starych rozłożystych drzew, najczęściej wiekowych lipi dębów, wśród których stary szermiały kościółek wydaje się być gontyną utuloną w świętym gaju. Od zewnątrz oddziela je zwykle wysoki parkan lub mur. Szczególnie uwagę przykuwa parkan budowany z kładzionych poziomo na siebie grubych bierwion, a z góry nakryty gontowym daszkiem. W parkanie lub też murze znajduje się zwykle podwójna brama – drewniana lub murowana, z szerszym wejściem otwieranym w święta lub podczas pogrzebów i węższym otwartym na stałe. Brama prowadzi na plac kościelny i sąsiadujący z kościołem cmentarz. Budynek kościoła stoi na środku placu i zawsze jest zwrócony stroną prezbiterialną ku wschodowi, a wejściem głównym ku zachodowi.

Głównym materiałem budowlą jest drzewo sosnowe. Kościoły z drzewa dębowego są rzadko spotykane. Drzewa tego używano wyłącznie do wykonywania ważnych elementów konstrukcyjnych, zgodnie z polską sztuką budowania. Ściany tworzone były z grubych lekko ociosanych okrągłaków, układanych na siebie poziomo, a u zbiegu z sąsiednią ścianą związanych ze składającą ją warstwą podobnych bierwion za pomocą zamku w tzw. „jaskółczy ogon”. Konstrukcja ta jest typową polską wieńcówką, tą samą, którą na obszarze całej Polski stosowali cieśle przy budowie chat i stodół.

Wśród drewnianych budowli sakralnych Górnego Śląska dominującym typem jest kościół podłużny i jednonawowy. Główną częścią budowli jest nawa prostokątna, w rzucie poziomym podobna do kwadratu. Od wschodu do nawy przylega zazwyczaj węższe i niższe prezbiterium o prostokątnym kształcie, które może zamykać prosta ściana albo trzy boki ośmiokąta, dzięki czemu cała budowla staje się odporniejsza na wiatry. Od strony północnej do prezbiterium przylega zakryta, najczęściej murowana, co daje lepszą ochronę przed pożarem. W ścianach nawy i prezbiterium mieszczą się okna oświetlające wnętrze. Niekiedy ze względu na przyczyny atmosferyczne, podobnie jak w architekturze murowanej, strona północna kościoła nie posiada okien. Bardzo często w celu ochrony ścian przed wilgocią, bierwiona ścian pokryte są z zewnątrz gontami, co dodaje całości urokliwej malowniczości.

Konstrukcja dachu przystosowana jest do surowego klimatu i długich zim. Dach wznoszący się nad nawą jest wysoki i stromy, siodłowy, pokryty gontami, po których z

twością spływa deszcz i zsuwa się śnieg. W pobliżu dolnych krawędzi spadek dachu znacznie łagodnieje, co jest zgodne z tradycją polskiego budownictwa drewnianego. Jego krawędzie są wsparte na rysiach (charakterystycznych podpórkach) i lekko wysunięte przed lica ścian. W pobliżu wschodniego końca kalenicy umieszczona jest sygnaturka – wieżyczka z niewielkim dzwonem, zazwyczaj bardzo malownicza ośmioboczna, nakryta spiczastym daszkiem lub baniastą barokową kopułką. Dach nad prezbiterium jest niższy i węższy od dachu nad nawą, i często obejmuje zakrycie.

Na Śląsku występuje jeszcze inny typ kościoła o rzucie krzyża łacińskiego czyli z nawą poprzeczną, wsuniętą między nawę główną a prezbiterium. Ramiona tej nawy biegnące na północ i południe, są zamknięte prostokątnie, a niejednolita linia ścian i dachów dodaje uroku całej świątyni. Do unikatów zalicza się także kościoły o założeniu centralnym, czyli kościoły na rzucie krzyża greckiego (równoramienne) oraz kościoły na zasadzie rzutu wielobocznego.

Niezwykle ważnym i interesującym elementem składowym kościoła jest wieża. Z uwagi na układ względem budowli wyróżnia się dwa jej typy: typ starszy – wieża stoi osobno nie związana konstrukcyjnie z kościołem, typ młodszy i dominujący – wieża stoi przy zachodniej fasadzie nawy, tworząc z kościołem jednolitą całość. Rzadko występuje typ pośredni, gdy wieża stoi wprawdzie przy zachodniej fasadzie kościoła, ale związana jest z nim jedynie w swej dolnej części. Kościołów o fasadach dwuwieżowych, budowanych pod wpływem architektury barokowej na Śląsku nie spotyka się.

Wolnostojąca wieża najczęściej jest usytuowana w pobliżu zachodniej fasady kościoła przy parkanie, czasem jak baszta w samym narożniku cmentarza, a czasem stanowi bramę wiodącą na plac lub cmentarz kościelny. Charakteryzuje ją lekka konstrukcja na rzucie poziomym kwadratu, złożona z belek skośnych krzyżujących się. Z zewnątrz pokryta jest gontem. Główny trzon wieży występuje w dwojakiej formie – rzadziej spotykanej, o ścianach prostopadłych i dominującej, o ścianach pochyłych, tak że cała wieża zwęża się wyraźnie ku górze. W górnej części wieży mieści się pięterko na dzwony, które jest szersze od trzonu wieży, a jego ściany są pionowe, często zdobione u dołu oryginalną, o dużej różnorodności wzorów zębata koronką. Przez okienka wycięte w ścianach pięterka wydostaje się na zewnątrz dźwięk dzwonów, często jeszcze średniowiecznych z XV wieku. Czasem pięterko tworzy z trzonem wieży blok jednolity, aż po sam dach.

Zwieńczenie wieży występuje w dwóch typach: starszym, w postaci czterościennego spiczastego dachu namiotowego; nowszym powstałym pod wpływem baroku, w postaci cebulastego hełmu. Typy te mają wiele wariantów. Dla Śląska typową jest forma dachu namiotowego ośmiościennego, położonego tuż nad pięterkiem tak, że krawędzie dachu wypadają na osiach prostych i przekątnych kwadratu wieży. Zwieńczenia w formie hełmów barokowych kształtują się często na podstawie ośmioboku i urzekają swą malowniczością. Na szczycie każdego dachu wieży stoi krzyż. Wszelkie nakrycia wież są wykonane z drzewa i gontów.

Badacze twierdzą, że wieża kościoła górnos Śląskiego nie powstała pod wpływem żadnego historycznego stylu, lecz przejęta została w całości z średniowiecznego zamku piastowskiego, gdzie pełniła funkcje strażnicy. Dzwon w niej zawieszony dawał sygnał o zbliżaniu się wroga, a sama wieża pełniła funkcję obronną. Taki typ wieży obronnej przeszedł w zamierzonej przeszłości z budownictwa warownego do kościelnego. W czasach pełnych niepokoju, przy nie ugruntowanej wierze, częstych napadach obcych i walkach książąt, tworzone ze świątyni prawdziwe „castella” (ang. castle – zamek), z których wywiodła się polska nazwa kościoła.<sup>5</sup>

<sup>4</sup> Dobrzycki J., 1926: *Kościół drewniane na Górnym Śląsku*. Gebethner i Wolf, Kraków. s. 6-8.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 10-19.



Oprócz niezwykle malowniczych wież w kościółkach górnośląskich, drugim bezcennym pod względem malowniczości elementem są prastare soboty. Głównym celem tego oryginalnego elementu słowiańskiej, a zwłaszcza polskiej architektury drewnianej, była praktyczna chęć ochrony przed wilgocią dolnej partii budowli i najniższych, położonych na podstawionych głazach jej części. Tam, gdzie nie występują zupełnie rozwinięte soboty, ochronę przed wilgocią pełni mały, wąski daszek z jednego lub dwu szeregów gontów, obiegający tuż przy ziemi kościół dookoła. Często występują też szerokie daszki wsparte na rysiach lub skośnych podpórkach, biegnące wokół kościoła na wysokości około 170 cm. Dzięki nim woda z deszczów i śniegów, ściekająca z dachu zostaje odprowadzona dość daleko od podstaw kościoła.

Konstrukcja sobót polega na ustawianiu w odległości 1 – 2 m od ścian szeregu słupków i wspieraniu ich na głazach, tak by stanowiły podporę pochylego daszku gontowego, z którym wiążą się wprost bądź też za pomocą skośnych zastrzałów. Słupy te bywają starannie oprofilowane i niekiedy ozdabiane. Czasem w dolnej części połączone są przedpiersiem z desek i dzięki temu nabierają wyglądu balkonów. Jednak częściej na wysokości 1 m od ziemi biegnie od słupa do słupa drewniana poręcz.

Dachy sobót są elementem bardzo elastycznym. Przystosowują się łatwo do wszelkich załamań ścian, falisto wyginają, gdy tego wymaga rząd okien nawy i chóru lub też rozłączają, gdy taka jest potrzeba w danym miejscu, np. dla kruchty czyli wejść. Często okalają soboty całe kościoły wraz z wieżą, tworząc mnóstwo efektownych motywów, czasem biegną tylko po bokach nawy i chóru. Bywa, że podczas uroczystych nabożeństw, używają schronu przed słońcem lub skwarem osobom stojącym na zewnątrz. Do rzadkości w kościołach należą soboty piętrowe, występujące w dwóch poziomach, tj. nad sobotami dolnymi wznoszą się drugie piętrowe, opatrzone parapetami, przypominające swym charakterem zewnętrzne balkony. Częściej spotyka się je w starych karczmach, ratuszach i dawnych spichlerzach.

Oprócz sobót cennym czynnikiem malowniczości budowli są liczne przybudówki, jak zakrystia, kaplice, czy też kruchty, których jest zwykle dwie, jedna od zachodu, druga od południa, i które odpowiadają dwom wejściom do kościoła. Ozdobą mogą być także schody, ozdobione balustradą kryte lub otwarte, znajdujące się przy ścianie zakrystii. Te zewnętrzne, chronione są przed deszczem znacznie wysuniętym dachem zakrystii lub specjalnym pochylonym daszkiem.

Zewnętrznemu zarysowi kościoła ściśle odpowiada jego wnętrze, do którego wchodzi się zwykle przez kruchty. Główne wejście prowadzi zawsze od zachodu, najczęściej przez sionkę w spodzie wieży. Drzwi mają często ciekawe żelazne okucia, stanowiące osobliwe zabytki starej sztuki kowalskiej. Czasem na drzwiach widnieje data budowy kościoła.

We wnętrzu nawa główna zwykle wywołuje duże wrażenie przestrzenne. Strop w nawie jest na ogół płaski czasem przy ścianach zaokrąglony, a w prezbiterium zwykle beczkowy. Na stropach i ścianach spotyka się stare malowidła o intensywnych barwach, przedstawiające motywy stylizowanej roślinności i sceny figuralne. Urządzenie wnętrza – ołtarze, ambona, ławki, występujące niekiedy boazerie ścienne, prezentują zwykle styl epoki, w której kościół powstał.

Nawę od chóru dzieli tęczą, tj. belka osadzona poziomo, często bogato oprofilowana i ryżowana, a na niej wspiera się krzyż. W prezbiterium stoi wielki ołtarz z reguły barwnie ukwiecony. Ornamentyka w kościołach górnośląskich jest elementem bardzo skromnym. Jedyne miejscami na drzwiach, słupach sobót, fragmentach stropu lub belce na tęczę występuje ludowa ornamentyka snycerska o motywach geometrycznych gwiazd, serc, zygzaków

itp., i jako ozdoba jest zawsze wgłębna tj. inna niż np. ornamentyka germańska wypukła rzeźbiona.<sup>6</sup>

Mimo wspólnego jednolitego stylu i charakteru, kościoły drewniane Górnego Śląska po głębszej analizie, wykazują wiele różnic i odmian, czy to w rzutach architektonicznych poziomych, czy też w poszczególnych częściach składowych – wieżach, sobotach, dachach itp., co powoduje, że nie można spotkać dwu identycznych obiektów. Każdy kolejny zabytek zawsze ujawnia nowe interesujące szczegóły i może zadziwić odwiedzającego swą oryginalnością.

## ATRAKCYJNOŚĆ TURYSTYCZNA KOŚCIÓLKÓW DREWNIANYCH GÓRNEGO ŚLĄSKA

Niezwykle trudne jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, kiedy w krajobrazie Górnego Śląska powstały najstarsze z kościołów drewnianych, i które wśród zachowanych zabytków drewnianego budownictwa sakralnego województwa śląskiego można do nich zaliczyć. O ile w przypadku kościołów murowanych ich styl wyraźnie zdradza przynależność do danej epoki, o tyle styl kościoła drewnianego nie wskazuje jednoznacznie na czas jego powstania. Kościółki drewniane mają swój własny styl, silnie konserwatywny i nie podlegający większym zmianom.

Architektoniczne style historyczne w drewnianych świątyniach zaznaczają się tylko w przypadku barokowych wież czy gotyckich drzwi. Ale z tych znamion nie można wnioskować wieku budowli. Archaiczny wygląd świątyń, zmurszenie i szernienie ścian i gontów, a często opuszczenie, wywołują wśród odwiedzających je dość licznie turystów mniemanie, jakoby dana świątynia pamiętała czasy zamierzchłego kościoła i parafii lub innej wzmianki o istnieniu kościoła za datę powstania lub dowód istnienia w danym czasie obecnej budowli. W rzeczywistości może być ona już kolejną na tym miejscu od czasów erekcji parafii, bowiem często stary kościół poprawiano, potem rozbierano i stawiano nowy większy. Najpewniejszym źródłem oceny wieku powstania drewnianych kościołów jest wryty na belce lub nad drzwiami, bądź malowany na stropie lub ścianie napis. Wnioskując z takich napisów i dat, stojące dziś na Górnym Śląsku kościoły nie sięgają wstecz poza wiek XVI.

Wśród niebywale zróżnicowanego krajobrazu województwa Śląskiego można spotkać niemal wszędzie zabytkowe kościółki drewniane. Do dziś zachowało się ponad siedemdziesiąt takich zabytkowych budowli. W większej liczbie występują w powiatach: gliwickim, lublinieckim, pszczyńskim, rybnickim, raciborskim, tarnogórskim oraz u podnóża Beskidu Śląskiego – w rejonie Bielska Białej, Cieszyna i Żywca. Większość z nich przez wieki nie zmieniła lokalizacji.<sup>7</sup> Umiejscowione w samym sercu miejscowości, zwykle dyskretnie wyizolowane od wiejskiej codzienności, usytuowane na wzniesieniu w otoczeniu starych drzew drewniane kościółki były i nadal są miejscem kultu oraz kontemplacji. Coraz częściej przyciągają i zachwycają licznie przybywających do tego regionu Polski turystów.

Architektura tych kościołów nie różni się od architektury kościołów drewnianych innych regionów Polski, choć występująca grupa określonych cech (zróżnicowana kalenica dachu nad nawą i prezbiterium, konstrukcja zrębowa z drzewa iglastego osadzona na ka-

<sup>6</sup> Ibidem, s. 20-23.

<sup>7</sup> Wieczorek E., 1999: *Katalog kościołów drewnianych*. [w:] *Krajoznawca Górnośląski*. Materiały szkoleniowo-informacyjne. Zeszyt nr 13. Katowice. s. 3.



miennych lub drewnianych podwalinach – „peckach”, okapy chroniące zręb, przechodzące często w formę „sobót”, słupowa konstrukcja wieży odstająca od zrębu), sprawia, że określa się je mianem „górnosląskie”. Kościoły budowane były przez miejscowych cieśli od XV do XVIII wieku, stąd ich znaczne zróżnicowanie pod względem rozmiarów i zastosowanych form. Często je przebudowywano, dodając wieże, kruchty, wieżyczki na sygnaturki, zmieniając wystrój wnętrz. Cenniejsze elementy z ich wyposażenia zdeponowano w Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach i Muzeum Diecezjalnym w Opolu.

Z początkiem XX wieku zaczęło się przenoszenie nie użytkowanych już kościołów z miejscowości ich budowy do parków dużych miast (Bytom, Gliwice, Chorzów, Katowice). Dwa takie obiekty funkcjonują do dziś: w Katowicach – kościół Św. Michała Archanioła z 1510 r., przeniesiony w 1938 r. z Syryni i w Chorzowie – kościół Św. Wawrzyńca z 1559 r., przeniesiony w 1935 r. z Knuruwa. W Górnosląskim Parku Etnograficznym w Chorzowie umieszczono drewniany kościółek Św. Józefa z 1791 r., pochodzący z Nieboczów. Jeszcze inne przeniesiono w latach powojennych, tworząc z nich kościoły filialne lub parafialne nowo tworzących się parafii (Nawiedzenia NMP w Gwoździanach, przeniesiony w 1978 r. z Kościelisk; Św. Krzyża na Kubalonce w Istebnej, przeniesiony w 1958 r. z Przyszowic; Św. Barbary i Św. Józefa w Jastrzębiu Zdroju, przeniesiony w 1974 r. z Jedłownika; Św. Wawrzyńca w Rybniku-Ligockiej Kuźni, przeniesiony w 1975 r. z Boguszowic; Św. Katarzyny i MB Różańcowej w Rybniku-Wielopolu, przeniesiony w 1976 r. z Gierałtowic).<sup>8</sup>

Drewniany kościół jest pięknym zabytkiem jako architektoniczna bryła, zwarta i silna. Jako całość tworzy wspaniały obraz harmonii i rytmu, zadziwiając subtelnością proporcji. Jednak ponad wszystko jego wartość i niezwykła atrakcyjność wypływa z niewyczerpanych skarbów malowniczości, ze swobody z jaką przebiega światłocień po ścianach obitych gontami, po załamujących się sobotach, wyginających dachach i przeźroczyście sygnaturkach. Każda pora dnia i roku, każdy promień słoneczny, dostarczają wiele barw i urokliwości górnosląskiej drewnianej świątyni. Pod tym względem nawet w wielkiej sztuce baroku, której istotą jest dążenie do doskonałego piękna – kościółki drewniane niewiele mają rywali. I na tym właśnie polega ich niezwykła wartość i atrakcyjność, przyciągająca nie tylko miłośników sztuki i architektury sakralnej, lecz również coraz liczniejsze rzesze turystów, którzy w województwie śląskim, krainie silnie zurbanizowanej i uprzemysłowionej, a jednocześnie krainie ciekawej przyrody i bogatego dziedzictwa kulturowego przeszłości, pragną wśród rozmaitych tras turystycznych przemierzyć tę najbardziej urokliwą, szlak malowniczych kościółków drewnianych.

## LITERATURA

- Chrzanowski T., Piwocki K., 1981: *Drewno w polskiej architekturze i rzeźbie ludowej*. Ossolineum PAN, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.
- Dobrzycki J., 1926: *Kościółki drewniane na Górnym Śląsku*. Gebethner i Wolf, Kraków.
- Kornecki M., 1999: *Szlak architektury drewnianej*. Agencja Rozwoju Turystyki, Kraków.
- Michałkiewicz S., Sydor J., 1964: *Dzieje Śląska w wypisach*. PZWS, Warszawa.
- Praca zbiorowa, 1988: *Zarys dziejów religii*. Iskry, Warszawa.
- Wieczorek E., 1999: *Katalog kościołów drewnianych*. [w:] Krajoznawca Górnosląski. Materiały szkoleniowo-informacyjne. Zeszyt nr 13. Katowice.
- Wieczorek E., 2000: *Kraina drewnianych cudniek*. [w:] Województwo Śląskie zaprasza. Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego, Katowice.

<sup>8</sup> Wieczorek E., 2000: *Kraina drewnianych cudniek*. [w:] Województwo Śląskie zaprasza. Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego, Katowice.

## SUMMARY

### Historical wooden churches in the landscape of the Upper Silesia

Until present time 78 historical wooden sacral structures were remained in the urbanization and industrial Silesia. They make excellent example of archaic sacral architecture and also priceless touring advantage of region. The majority of them is situated in rural settlements on the eminence in surroundings old trees. They ravish to the each visitor their bewitching beauty and charming picturesqueness.

The history outline of wooden sacral architecture in Poland is presented in this article. An originality of wooden churches in the Upper Silesia and their specific features were showed in it. These features emphasize the cultural value and peculiarity. In this article attention is paid to their unusual touristic attractiveness, which appeals to the lovers of wooden monuments as well as the tourists, who are interested in the sightseeing variety of Silesia province's.

Mgr Małgorzata Sanocka-Bury  
Górnosląska Wyższa Szkoła Handlowa  
ul. Harcerzy Września 3  
Katowice